

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

41 zabitych i 34 rannych Tło i przebieg zająć w Małopolsce

Warszawa, 30. 8. PAT. Po zestawieniu całości materiału dotyczących zająć jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zająć, rząd podaje do wiadomości co następuje:

Stronnictwo Ludowe wykorzystując drogą wszystkim Polakom, rocznicę zwycięstwa żołnierza polskiego, zwołało na dzień 15-go sierpnia br. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdeorganizowania życia gospodarczego w państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo, nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią nie

związanej oraz stosujących przy tym terror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego. Wobec nie udania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuścić się szeregu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych — barykady, podpalając zabudowania oraz ściągając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przyśpieszając do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obalamuceni uczestnicy napadów rzekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnia akcja spowodowała, iż w czasie zająć zostało zabitych 41 osób, zaś 34 odniosły rany. Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnie-

śli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatkach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i przewodników zająć, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pełnili nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycia rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w państwie.

(—) **Sławoj-Składkowski gen. dyw.**
Prezes Rady Ministrów

Przeciw nowej fali terroru arabskiego

Jerozolima, 30. 8. ŻAT. Dzisiejszy „Dawar” w artykule wstępnym utrzymanym w ostrym tonie omawia nową arabską falę terroru i podkreśla, że optymści, którzy sądzili, że terror arabski już się skończył, srode się zawiedli. Pismo wysuwa szereg żądań pod adresem rządu palestyńskiego w zakresie bezpieczeństwa, domagając się m. in. uzbrojenia szoferów żydowskich, aby nie byli oni bezradni wobec napastników na drogach.

Dwie ofiary terroru

Jerozolima, 30. 8. ŻAT. Nowa fala terro-

ru arabskiego pociągnęła dziś za sobą święto dwie ofiary żydowskie. Dwóch chalców z Grodna zatrudnionych przy wierceniu studni w miejscowości Karkur zostało dziś zamordowanych przez arabskich terrorystów, którzy strzelili z zasadki. Zabitymi są: Daniel Słoniecki lat 32 i Iser Bankus lat 30. — Zwłoki Bankusa wyciągnięto ze studni. Wiadomość o strasliwym morderstwie obu chalców lotem błyskawicy rozeszła się po Palestynie, wywołując wszędzie olbrzymie rozgoryczenie. Pogrzeb Abrahama Berkowskiego, zastrzelonego wczoraj wieczorem przez terrorystów arabskich odbędzie się dziś wieczorem. Spodziewany jest w nim udział wielkich tłumów.

Ofiary wśród Arabów

Jerozolima, 30. 8. ŻAT. W Jerozolimie niedaleko Terra Santa został dziś przez nieznanego sprawcę zastrzelony Arab. Policja prowadzi dochodzenia.

Jerozolima, 30. 8. ŻAT. Z Ammanu donoszą, że

W sobotę przybywa minister estoński

Warszawa, 30. 8. (Sin). Zapowiadana wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych Fryderyka Akela nastąpi w sobotę w godzinach południowych. Minister Akel pozostanie w Warszawie do poniedziałku.

Czystka w oświacie niemieckiej

Berlin, 30. 8. (PAT). W ostatnich dniach zwolniono ostatecznie ze służby państwowej licznych urzędników resortu ministerstwa oświaty. Chodzi częściowo o urzędników, którzy przeniesieni byli w stan nieczynny tuż po przewrocie narodowo-socjalistycznym. We wszystkich wypadkach powodem ostatecznego zwolnienia jest przynależność tych urzędników do dawnych łóz masonskich lub też do związków ostatecznie zakazanych.

walka między zwolennikami a przeciwnikami podziału Palestyny przybiera coraz bardziej ostre formy. Sytuacja stała się szczególnie napięta po tym, gdy jeden z gorących zwolenników planu podziału Abdulla Abu Benha został dziś pokuty, nożami przez przeciwników politycznych.

KOSZULE 11'80
męskie „RYPSET” najnowsze
desenie
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Miedzy Morzem Śródziemnym i Pacyfikiem

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Wstydlivi dyplomaci -- bezwstydni korsarze

Dyplomaci i sztabowcy stali się w ostatnich czasach ludźmi ogromnie... wstydliwymi. Wstydzą się bardzo często nadawać pewnym faktom i zjawiskom ich właściwe nazwy. Od 13 miesięcy w Hiszpanii wojna, którą uparcie nazywa się dotychczas „wojną domową“, a jest w rzeczywistości wojną międzynarodową w najlepszym gatunku. Od kilku tygodni Chińczycy i Japończycy tłuką się, ile wlezie, lecz żadna ze stron nie chce nazwać tego stanu rzeczy po imieniu. Subtelni to ludzie ci dyplomaci, wiedzą dobrze, że opinia publiczna zniesie doskonale huk armat i trzask bomb, zniesie również stopy trupów na ulicach Madrytu czy Szanghaju, nie zniesie natomiast złowrogiego słowa — wojna. I dlatego w kancelariach dyplomatycznych i enuncjacjach unika się starannie tego niebezpiecznego słowa (powiedzenie: unika się, jak ognia, byłoby nietrafne i chybione). Pozory są więc naogół zachowane.

Weźmy wydarzenia hiszpańskie z ostatniego tygodnia. Włosi zdobyli dla gen. Franco Santander, ostatni większy ośrodek frontu baskijskiego. „Kurierek“ et consortes zachwycają się oczywiście sukcesami wojsk „narodowych“, ukrywając starannie przed swymi otumanionymi odbiorcami, że ze stanowiska prawa międzynarodowego są to akty zwyczajnej agresji. Te same pisma powtarzają oczywiście bezkrytycznie głosy prasy faszystowskiej na temat konfliktu portugalsko-czeskiego, nie umiając się zdobyć na przyznanie, że rząd praski działał tu zgodnie ze swymi obowiązками międzynarodowymi. Sam konflikt okazał się na razie „burzą w szklance wody“ i stanowi jedynie ciekawy i znamieny przyczynek do postępującego rozbicia Europy na wrogie bloki ideologiczne oraz ilustrację tego, do jak paradoksalnych i „egzotycznych“ następstw rozbicia to prowadzi.

Jeżeli idzie o skutki obsadzenia Santanderu, to jest ono równoznaczne z likwidacją frontu baskijskiego, co daje powstańcom możliwość przerzucenia pewnych sił na inne fronty, w szczególności na aragoński, gdzie wojska rządowe odnoszą ostatnio znaczne sukcesy. Nieubłagana walka na śmierć i życie potrwa więc nadal a ostateczne rozstrzygnięcia zapadną na polach bitew, a nie w czterech ścianach gabinetów. Doremnie i niepotrzebnie rząd walencki wniósł jeszcze jedną skargę przed Ligę Narodów, mocarstwa postarają się o „spławienie“ tej skargi, przychodzącej w tak ważnej chwili, gdy wysiłki brytyjskie zdążają do pogodzenia Włoch z Genewą. A skarga hiszpańska jest wymierzona właśnie przeciw Włochom.

DO WIEDNIA I PRAGI na TARGI

Wyjazdy indywidualne i zbiorowe
UNION LLOYD, Kraków, Szpitalna 36, telefon 181-81

dów, mocarstwa postarają się o „spławienie“ tej skargi, przychodzącej w tak ważnej chwili, gdy wysiłki brytyjskie zdążają do pogodzenia Włoch z Genewą. A skarga hiszpańska jest wymierzona właśnie przeciw Włochom.

Komitet Nieinterwencji dał w ostatnim tygodniu... znak życia. Na posiedzeniu omawiano 70-stronicowy elaborat, zawierający sprawozdanie z dotychczasowego funkcjonowania kontroli. Wobec tak „niewinnego“ tematu i wobec nieobecności głównych bohaterów komitetowych (Grandi, Ribbentrop) posiedzenie — nie wyrządziło większych szkód i nie... zaostrzyło sytuacji. Następne posiedzenie zapowiada się bardziej burzliwie. Największą troską mocarstw w związku z Hiszpanią są jednak obecnie akty korsarstwa ze strony „tajemniczych“ samolotów i łodzi podwodnych. Wypadki te mnożą się i powodują rzetelne zaniepokojenie o bezpieczeństwo żeglugi, gdyż mają one miejsce na całym Morzu Śródziemnym, nie tylko zaś na wodach hiszpańskich. Zaniepokojone są Turcja, Grecja i Rumunia na równi z Wielką Brytanią. Ulubionym terenem operacyjnym korsarzy jest obecnie Morze Marmara. Wprawdzie wszyscy wiedzą, o czyje łodzi podwodne

chodzi, ale dyplomaci są przecież... wstydlivi i jedynie z pewnych ustępów tureckiego komunikatu możnaby wnosić, że chodzi tu o mocarstwo, które — nie jest stroną konwencji w Montreux.

Narada w Londynie. -- Czy Waszyngton zmieni politykę?

Bezpieczeństwo żeglugi śródziemnomorskiej i gwałtowne zaostrzenie sytuacji dalekowschodniej były tematami wielkiej narady ministrów brytyjskich w ubiegłym tygodniu. Najlepszym dowodem doniosłości tej narady jest przerwanie urlopu przez premiera Chamberlaina. W kwestii korsarstwa komunikat z tej narady zawiera stanowczą zapowiedź, że wszelki atak na statki brytyjskie będzie odparty a naspatnik zniszczony. Okrety wojenne brytyjskie otrzymały odpowiednie instrukcje.

Sprawy dalekowschodnie są bardziej skomplikowane. Wprawdzie rząd angielski, działając w porozumieniu z Paryżem i Waszyngtonem nie zamierza wystąpić z żadną interwencją (nieudana próba neutralizacji Szanghaju działa odstrasza) dyplomatyczną a tym mniej zbrojną i ograniczyć się do ochrony życia i mienia swych obywateli, niemniej dalszy rozwój wypadków może zmusić Londyn do zmiany tego stanowiska. W chwili, gdy ministrowie brytyjscy obradowali, fakt zranienia ambasadora brytyjskiego w Nankinie Hugessa nie był jeszcze znany. Nie ulega wątpliwości, że fakt ten spowoduje wzrost antyjaapoń-

KRYNICA Dr. I. BETTER

ordynuje jak dawniej
we willi „KRAKUS“

skich prądów w opinii brytyjskiej, mimo że dowództwo japońskie i rząd tokijski nie szczędzą przeprosin i wyrazów sympatii.

O wiele poważniej wygląda natomiast japońska zapowiedź blokady wybrzeży chińskich. Tu już sytuacja godziłaby w najpoważniejsze interesy mocarstw białych i mogłaby doprowadzić do sparaliżowania żeglugi na całym zachodnim Pacyfiku. Zapowiedź japońska nie jest oczywiście sprecyzowana i nie wiadomo, czy porty południowych Chin, gdzie na razie nie ma działań wojennych, byłyby również objęte blokadą. W tym wypadku polityka Anglii i Ameryki na Dalekim Wschodzie przybrałaby zapewne bardziej aktywne formy. I kto wie, czy misja amerykańskiego podsekretarza stanu Wellesa, który na pokładzie „Queen Mary“ wyjechał właśnie do Europy nie ma na celu omówienie tej właśnie ewentualności. Pewne enuncjacje amerykańskie każą się liczyć z możliwością zrewidowania amerykańskiej polityki wobec zaostrzającej się z dnia na dzień sytuacji na Oceanie Spokojnym. I tak: Mr Welles wyjechał do Europy po dłuższej naradzie z prez. Rooseveltem, który — wedle relacji oficjalnej — „zlecił mu poinformowanie rządów o decyzji prezydenta kontynuowania polityki drzwi otwartych w Chinach“. Sposoby wykonania tych decyzji będą zapewne przedmiotem najbliższej wymiany poglądów w trójkącie Londyn-Paryż-Waszyngton.

Drugą, zasługującą na baczną uwagę enuncjacją, jest apel sekretarza stanu Hulla do stron walczących. Apel apelem a wojna wojną, jednakże końcowy passus waszyngtońskiej enuncjacji stwierdza, że „obecna sytuacja na Oceanie Spokojnym interesuje bardzo rząd USA i wychodzi daleko poza zadania obrony interesów ich obywateli“. Sapiienti sat! Eskadra amerykańska na wodach chińskich może jednak otrzymać nowe zadania, wybiegające daleko poza funkcje ściśle ochronne i policyjne.

Wojna będzie długotrwała

Sytuacja militarna na obu frontach chińskich nie uległa zasadniczym zmianom. Walki są za-

NOWO OTWARTE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

Tow. ŻYDOWSKIEJ Szkoły
Społecznej w Krakowie przyjmuje

WPISY

4744k

do I. i II. klasy gimnazj.

Informacje: **Kraków, Stradom 6, I. p.**
Tel. 139-88 od godz. 10—12 i 4—6.

cięte i niezwykle krwawe. Posiłki japońskie napływają bez przerwy, jednakże Chińczycy trzymają się nadal na zajętych przez się pozycjach w Szanghaju. Pewne postępy poczynili Japończycy w Chinach Północnych; gdzie elita armii kwantuńskiej uderzyła na pozycje chińskie pod Nankau. Komunikaty stron są oczywiście sprzeczne, w szczególności odnośnie obsadzenia Kałganu, ważnego punktu węzłowego między Mongolią, Mandżurią a Chinami.

150.000 ludzi skoncentrowała Japonia na Północy. 60.000 pod Szanghajem. Już te cyfry świadczą o tym, że Tokio liczy się z długotrwałą wojną i bardzo zaciętym oporem. Czy Japonia jest zdecydowana doprowadzić już w obecnej fazie do ostatecznych rozstrzygnięć? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, gdyż nie sposób przewidzieć wszystkich możliwych powikłań. Wszak pozostaje jeszcze wielka niewiadoma, jaką jest stanowisko Sowieców, które niewątpliwie zużyją wszystkie swe wpływy w Nankinie oraz swe możliwości transportowe, by opór chiński uczynić jak najbardziej długotrwałym i skutecznym i to bez względu na to, czy alarmy prasy japońskiej i niemieckiej o tajnym układzie chińsko-sowieckim odpowiadają prawdzie, czy nie.

Wydaje się, że nawet w samym Tokio nie zapadły jeszcze żadne ostateczne decyzje. Co więcej, pewne głosy ostrzegawcze, doskonale zresztą zdyscyplinowanej prasy japońskiej, świadczą o daleko idącej rozterce kół tokijskich. Największy dziennik tokijski „Nisiz-Nisiz“ stwierdza, że rząd wciągnął naród w bardzo niebezpieczną i długotrwałą grę, jeśli rząd chce zachować poparcie narodu, winien wyjaśnić, jakie są cele jego obecnej polityki. Ten głos oznacza, że istnieją w Tokio silne opory przeciw takiemu obrotowi rzeczy, w którym Japonia musiałaby mieć przeciw sobie front białych mocarstw. Także w Chinach Północnych, to zn. w Pekinie i Tientsinie władze okupacyjne japońskie zachowują nadal prowizorium i nie chcą narazie ponowić próby stworzenia państwa autonomicznego, pamiętne niepowodzeń z lat 1935 i 36.

Po mowie w Palermo. -- Dyplomacja bałtycka w ruchu

W obliczu tych dwóch pożarów, na zachodzie Europy i na wschodzie Azji, wszelkie wysiłki dyplomatyczne, zmierzające do pacyfikacji Europy nie przedstawiają na razie większej wartości ani nie rokuja szans powodzenia. Bezspornie atmosfera między Londynem a Rzymem uległa poprawie po wymianie listów Chamberlain-Mussolini, te pojednawcze nastroje doznały wzmocnienia po mowie w Palermo, którą również prasa francuska przyjęła z życzliwą rezerwą. Na razie to jest wszystko, na więcej nie można liczyć obecnie, gdy „trup abisyński leży jeszcze ciągle niepogrzebany“, gdy „oś Rzym-Berlin“ działa w praktyce nadal w Hiszpanii i na wodach śródziemnomorskich i — gdy pogłoski o spotkaniu Hitler-Mussoli-

ni przybierają znów na sile i częstotliwości. Trzeba więc odczekać wypadki w Hiszpanii oraz wrześniową sesję Ligi, na której, przypominamy — znajdzie się skarga Walencji przeciw Włochom. I gdy z jednej strony rząd włoski odpowiada pozytywnie na wezwanie sekretarza stanu Hulla i oświadcza gotowość współpracy w dziele ogólnej pacyfikacji świata, to z drugiej strony na wodach Śródziemnomorza ukazują się dwa nowe 35.000-tonowe pancerniki włoskie przy akompaniamencie artykułu Virginia Gaydy, w którym naczelny publicysta faszyzmu podkreśla nie tylko śródziemnomorskie lecz i oceaniczne interesy Włoch.

W przededniu doniosłych wydarzeń międzynarodowych, jakie przyniesie niewątpliwie „sezon jesienny“ (choć w tym roku nie było właściwie sezonu ogórkowego) dużą ruchliwość wykazuje również dyplomacja nadbałtycka. Brak miejsca nie pozwala nam na omówienie problemów, ograniczmy się do zarejestrowania faktów: pamiętamy wszak niedawną wizytę lorda Plymoutha w stolicach nadbałtyckich, obecnie objeżdża je generalny sekretarz Ligi p. Avenol i omawia z ministrami problemy tego regionu w związku ze zbliżającą się sesją. Stolicę Estonii odwiedził niedawno fiński minister p. Holsti. Największą doniosłość ma wizyta ministra Szwecji Sandlera w Warszawie, bo Polska i Szwecja to dwa państwa, które mają na Bałtyku najżywotniejszy interes w niedopuszczeniu do jakiegokolwiek hegemonii, czy to od strony wschodu czy zachodu. Pewnym przyczynkiem do tej polityki Polski jest również manifestacja przyjaźni, jaką jest wizyta polskiej floty wojennej w Estonii i Łotwie.

Natomiast gdański karzeł ciągle judzi i bruździ, ostatnim przejawem jest polityka szkolna Senatu wobec dzieci polskich. Berlińscy protektorzy Wolnego Miasta dają swym pupilom budujący przykład, stosując drakońskie represje wobec mniejszości polskiej na Śląsku. Gestapo szaleje — i to w okresie... sielanki.

Z. R.

Starosta kielecki za wprowadzeniem ghett'a?

Warszawa, 30. 8. (A) W związku z ostatnimi zajściami, donoszą z Kielc, że aresztowano 6 osób, między innymi 2 studentów, 2 rzewców i 2 straganiarzy chrześcijańskich, którzy wywołali zajścia. W godzinach wieczornych starosta kielecki, Wojciechowski, przyjął członków zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Kielcach, którzy interweniowali w sprawie aresztowanych i zajęć na rynku. Jak podają korespondenci endeccy, starosta przyrzekł zbadać gruntownie sprawę, oraz oddzielić straganów żydowskich od chrześcijańskich. W godzinach wieczornych na zarządzenie starosty wszyscy aresztowani endecy zostali po przesłuchaniu zwolnieni.

Starosta kielecki przyjął także delegację straganiarzy polskich w Kielcach. Delegacja ta prosiła o wydanie zarządzenia, które umożliwiłoby odseparowanie straganów polskich od żydowskich. Starosta miał podobno i tej delegacji przyrzec, że zostanie wydane rozporządzenie o podziale rynku.

Szczegóły aresztowania działaczy endeckich

Warszawa, 30. 8. (A) O aresztowaniach wśród działaczy Stronnictwa Narodowego na Zamość nadchodzą nowe szczegóły. Osadzono we więzieniu 20 osób, wśród których znajduje się 8 inteligentów i 12 włóścian. Podczas rewizji, przeprowadzonej wśród aresztowanych, władze bezpieczeństwa szukały przede wszystkim broni i materiałów wybuchowych. Sprawę przeciwko aresztowanym prowadzi prokurator Lubelski, który przybył specjalnie do Warszawy.

Nawałnica gradowa nad wybrzeżem

Puck, 30. 8. PAT. Nad znaczną częścią brzegu polskiego w jego północno-zachodnim odcinku przeszła gwałtowna nawałnica gradowa, połączona z ulewnym deszczem. Obecnie znowu wypogo-

Dwa oświadczenia w sprawie porozumienia arabsko-żydowskiego

Genewa, 30. 8. ŻAT. Genewski korespondent ŻAT-nej odbył szereg rozmów z przywódcami delegacji arabskiej w Genewie adwokatem Auni bej Abdul Hadim i emirem Arslanem, oraz przedstawicielem Agencji Żydowskiej przy Lidze Narodów drem Nachumem Goldmannem o możliwości konferencji okrągłego stołu z udziałem Żydów i Arabów.

Przedstawiciele arabscy w dłuższej rozmowie wypowiedzieli się w tym sensie, że porozumienie z Żydami możliwe jest tylko wówczas, gdy Żydzi wyrzekną się aspiracji syjonistycznych(?!). Arabowie są gotowi zagwarantować Żydom całkowite równouprawnienie w Palestynie, Żydzi będą mogli uczestniczyć w rządach proporcjonalnie do ich liczby w kraju. Język hebrajski byłby jednym z języków urzędowych. Ale Żydzi powinni się wyrzec myśli o tym, że staną się większością w Palestynie i jedynie w tym wypadku może zapanować w Palestynie spokój. Jeżeli się jednak będzie usiłowało przeforować plan podziału przemocą, bez zgody Arabów — która zresztą nigdy nie nastąpi — wówczas Arabowie również odpowiedzą przemocą. Nie wierzymy jednak — oświadczyli przywódcy arabscy, aby żołnierze angielscy zechcieli spełnić w tym kraju taką misję. Jeżeli natomiast będzie się usiłowało realizować plan podziału Palestyny przy pomocy armii żydowskiej, wówczas ktoś przeszkodzi armiom arabskim w Iraku, Transjordanii, Syrii i innych krajach arabskich zaatakować owych kilkuset Żydów w Palestynie. Wreszcie przedstawiciele arabscy podkreślili, że głównie Anglia ponosi winę za obecny stan i ona właśnie udaremnia porozumienie między Żydami i Arabami.

Dr Goldmann na zapytanie przedstawiciela ŻAT-nej oświadczył, że Agencja Żydowska zawsze



gotowa jest brać udział w konferencji wspólnie z Arabami. Przyłączył się on przy tym do poprzedniego oświadczenia w tej sprawie, że porozumienie z Arabami możliwe jest wyłącznie na podstawie deklaracji Balfoura i mandatu. Arabowie powinni zaakceptować żydowskie żądania o emigracji żydowskiej do Palestyny w granicach zdolności absorpcyjnej kraju i powinni pogodzić się z myślą, że Żydzi staną się większością w Palestynie. Nigdy nie zaakceptujemy arabskiej koncepcji o wiecznej mniejszości żydowskiej w kraju, podkreślił z naciskiem dr Goldman.

Bójki w Tangerze między zwolennikami a przeciwnikami gen. Franco

Casablanca, 30. 8. PAT. Z Tangeru donoszą: W związku ze zdobyciem Santanderu przez wojska powstańcze znaczna ilość do-

ców Tangeru wywołało reakcję ze strony zwolenników rządu w Walencji. Wywiązały się doraźne bójki, skutkiem których zostało wiele osób poturbowanych.

Wieczorem na głównej ulicy, gdzie przechadzały się tłumy publiczności, z przejeżdżającego samochodu, w którym znajdowało się sześć osób padło kilkanaście strzałów rewolwerowych w kierunku osób siedzących na tarasie kawiarni. Z tarasu odpowiadano również strzałami. Wymiana strzałów trwała przez parę minut. Jedna osoba została zabita, druga zmarła w drodze do szpitala, zaś wśród siedzących na tarasie 14 osób zostało rannych.

Wdrożono natychmiast śledztwo. O północy skonstatowano, że samochód, z którego padły strzały, przekroczył granicę strefy Tangeru, udając się w kierunku Maroka hiszpańskiego. Obecnie w Tangerze panuje spokój.

Prosimy o jak najrychlejsze wykupienie losów IV. klasy dla uniknięcia późniejszego natłoku.
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek ul. 6.

mów została udekorowana flagami o barwach narodowych hiszpańskich.

Na mieście ukazały się duże grupy ludności przeważnie Hiszpanów, radośnie manifestujących na cześć gen. Franco i jego zwycięskich wojsk.

Takie zachowanie się części mieszkań-

Bandyci zastrzelili policjanta pod Warszawą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 8. (A) Prawie cała policja warszawska zajęta jest obecnie wielką obławą za niebezpiecznymi bandytami, którzy wczoraj w nocy zranili śmiertelnie policjanta Andrasika na Grochowie, po napadzie na bunkrowym, dokonany na dwie samotne kobiety. Policjant Andrasik wszczął pogoń za bandytami, którzy obsypali go gradem strzałów, zabijając na miejscu. Na Grochów przybył komendant głównej po-

licji państwowej generał Kordian Zamorski który zarządził rozpoczęcie wielkiej obławy.

W dzisiejszych godzinach rannych obława dalej trwa i 2 policjantów natknęło się na bandytów, którzy obsypując ich strzałami rewolwerowymi, zranili ciężko policjanta Zakrzewskiego. Tego ostatniego przewieziono do szpitala. Na razie obława trwa i bandytów jeszcze nie ujęto.

dziło się i nad morzem utrzymuje się pogoda upalna, szczególnie dająca się odczuć na piaszczystym półwyspie helskiego, gdzie na wydmach w polu-

dnie temperatura wynosi 45 st. Temperatura morza utrzymuje się w stanie 23 stopni, zatoki natomiast 26 st.

PRZEGŁAD * PRASY *

Bez komentarzy...

Protekcja

„Owszem, było od dawna wiadomo, że protekcja polityczna, że kryterium polityczne otwiera szeroko drogę na wet przed kandydatami do urzędów czysto fachowych: sanitarnych, technicznych i innych. Było wiadome, że w Polsce wielu ludzi osiągało nie mało na mocy rekomendacji wyłącznie politycznych. Jednakże proces krakowski wysunął naprzód problemat jeszcze szerszy, przekraczający granice tego, co stanowi arcy-nowoczesną metodę t. zw. moralności“.

(„Kurier Warszawski“).

Czy wszystkie brudy?

Skandaliczne procesy, odsłaniające bagno korupcji naszej biurokracji nawiązują niespokojne pytanie: czy aby wszystkie brudy oddano do prania?

(„Jutro Pracy“).

Zwierciadło

„Narzekania w Polsce na biurokrację są powszechne. Obywatel, który musi załatwić interes w urzędzie, nie jedną gorzką pigułkę przekłnie, zanim dojdzie z pp. urzędnikami do końca. Winien temu nie tylko skomplikowany system załatwiania spraw, ale i nastawienie wobec obywateli wielu urzędników.“

Proces urzędników ministerstwa skarbu pokazał społeczeństwu, czym biurokracja polska żyje i oddycha i jak się wzajemnie zjada. Niesamowicie ujrzelismy obrazki. Twarze biurokratów w krzywym zwierciadle życia, wypolerowanym zazdrością i nienawiścią“.

(„Goniec Warszawski“).

Nauka pogładowa

„W ten sposób procesy stały się nauką pogładową dla najszerszych warstw społeczeństwa. Każdy, najbardziej przeciętny obywatel, zapytuje: jak to wszystko było możliwe?... a gdzie sławetna sanacja moralna? I w ogóle — co z „elitą“?“

Takich pytań coraz więcej!“

(„Robotnik“).

Na ucho...

Jeśli o czym w prasie
Jest zupełnie glucho,
Tym więcej o tym mówią,
Lecz... tylko na ucho...

(„Goniec Warszawski“).

P. Böck -- winowajcą

Otóż faktem jest niezbitym, że dzieci obecnie w Gdańsku przymusowo wcielone do szkoły niemieckiej są z języka i z pochodzenia Polakami i że tylko niewątpliwa chęć zgermanizowania tej pół setki dzieci polskich podrywała władzom gdańskim tak brutalne metody postępowania, jakie wydały się w dniach ostatnich.

Napisałismy już, że postępowanie władz gdańskich poza tym, że łamie istniejące umowy i zobowiązania senatu W. Miasta, jest też wysoce niecelne. Bylibyśmy ciekawi wiedzieć, czy upelnomocnieni do rokowań z Polską przedstawiciele gdańscy byli czy nie byli należycie poinformowani o tym, co zamierza zarządzić gdański senator oświaty p. Böck, kompetencyjnie odpowiedzialny za tę sprawę. Nie słychano i wprost pro-wo k a c y j n e zarządzenia p. Bö-

Akcja zbiórkowa na rzecz Brześcia

[Warszawa, 30. 8. ZAT. Centralny Komitet Pomocy Ludności Żydowskiej w Brześciu n/B. komunikuje, że ilość miast i miasteczek, biorących udział w akcji zbiórkowej na rzecz Brześcia, mimo ferii letnich, wzrosła w ostatnich tygodniach znacznie.

Dotychczas w 432 miastach i miasteczkach na terenie całej Rzeczypospolitej powołano do życia komitety lokalne, przeprowadzając wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej akcję zbiórkową.

W całym szeregu ośrodków prowincjonalnych akcja zbiórkowa została już całkowicie zakończona i zebrane fundusze odprowadzone zostały do Kasy Centralnego Komitetu. W ośrodkach większych, w których akcja przerwana była wskutek urlopów i wyjazdów, w związku z kończącymi się feriami letnimi — akcja zbiórkowa w najbliższych dniach zostaje wznowiona.

W ten sposób ta część ludności żydowskiej, która dotychczas nie spełniła jeszcze swego obowiązku wobec ludności żydowskiej Brześcia — będzie jeszcze miała możliwość ofiarnym czynem

dać dowód swej solidarności i współczucia dla poszkodowanych i potrzebujących pomocy współbraci w Brześciu.

Centralny Komitet Pomocy opracowuje już obecnie sprawozdanie z akcji zbiórkowej. Według danych dotychczasowych pierwsze miejsce w akcji zbiórkowej według kolejności zajmują: Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Wilno, Sosnowiec, Białystok, Płusk, Równe i Gdynia.

Wobec trwającej nadal zbiórki, mogą jeszcze w ostatniej chwili zająć, w wyżej wymienionej kolejności, zmiany, tym bardziej, że ośrodki prowincjonalne w dalszym ciągu szlachetnie rywalizują o pierwszeństwo co do zebranych kwot na rzecz Brześcia.

Z tych też względów Centralny Komitet nie ogłasza jeszcze na razie spisu miast i sum, przez nie zebranych, w przekonaniu, że komitety lokalne poczynią wszystko, co możliwe, by obecnie jeszcze wzmocnić akcję zbiórkową.

Hasłem tej akcji jest: „Brześć musi być całkowicie odbudowany“!

Budżet samorządu jerozolimskiego

Jerozolima, 30. 8. ZAT. Samorząd jerozolimski opracował preliminarz budżetowy na rok finansowy 1937/38, który został przesłany rządowi palestyńskiemu do zatwierdzenia. Wpływy szacowane na 107.000 funtów szt. (w r. 1936 — 78.000 f. szt.), wydatki na 102.000 f. szt. Subwencja rządowa została wyznaczona na 18.500 f. szt.

Jerozolima, 30. 8. ZAT. Dzielnica żydowska Rechabja w Jerozolimie, w której są skupione wszystkie główne instytucje narodowe, jak Agencja Żydowska, główne urzędy Keren Kajemet i Keren Hajesod, liczy obecnie 3114 stałych mieszkańców. Domów jest 292, w r. 1925 dzielnica liczyła 17 domów i 85 mieszkańców.

Eksport pomarańczy przez port tel-awiwski

Tel Awiw, 30. 8. ZAT. W związku ze zbliżającym się sezonem eksportu owoców cytrusowych zarząd portu tel-awiwskiego postanowił przystąpić do przygotowań technicznych w porcie. Ma być wybudowany trzeci wielki magazyn na terenie urzędu celnego. Basen, w którym stoją na redzie statki towarowe będzie rozszerzony.

U osób, prowadzących śledzący tryb życia i nadmiernie odżywianych, szklanka naturalnej wody gorzkiej Francuska, Józefa, stosowana rano na czczo, powoduje wydajne wypróżnienie, szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym gazy, wpływa dodatnio na obieg krwi i sprawdza spokojny sen. Zał. przez lek.

cka są poważnym obciążeniem całokształtu stosunków polsko-gdańskich. Należy senat Wolnego Miasta poważnie przeszerzyć przed braniem na siebie odpowiedzialności za psucie dzieła normalizacji stosunków polsko-gdańskich.

(„Kurier Poranny“).

Bluznierstwo i chamstwo

„Tygodnik „Arbeitsmann“, organ służby pracy (w Trzeciej Rzeszy nr. 21 z dnia 21 sierpnia r. b.) zamieszcza artykuł, atakujący w gminny i urągliwy sposób obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

W słowach wysoce uwłaczających autor nazywa „Czarną Madonnę“ polską „atrakcją nadającą się do afrykańskiej stacji misyjnej, gdyż oblicze Madonny przypomina coś w rodzaju pośrednim między Mongolką a Murzynką“.

Autor uważa dalej za niedorzeczne, iż aryjscy ludzie przed obrazem tym klękają i modlą się do tej murzyńskiej baby, która wisi w jednym z niemieckich (?) kościołów i niemieccy ludzie również do niej modły zanoszą“.

Czyżby autor nie znał na tyle geografii, że nie wie, w jakim państwie leży Częstochowa i że zalicza Jasną Górę do kościołów niemieckich?

Autor domaga się w dalszej części

INSTYTUT MUZYCZNY

W KRAKOWIE

UL. ŚW. ANNY 2

TEL. 122-36

WPISY

na wydziały: 1. Instrumentalno-wokalny. 2. Teorii Muzyki i Kompozycji. 3. Organów Kościelnych. 4. Bytniecznie-Tańeczny oraz do Przedszkola Muzycznego dla dzieci od lat 4.

Zniżki Kolejowe. Prawo do odroczenia służby wojskowej. Kancelaria czynna codziennie od 11-1 i od 4-3.30.

4826kr

Statystyka nieszczęśliwych wypadków w Palestynie

Jerozolima, 30. 8. ZAT. Według ogłoszonych ostatnio danych statystycznych w lipcu 1937 zabitych zostało w katastrofach na drogach palestyńskich 11 osób. (1935 — 4 osoby). Ogólna liczba nieszczęśliwych wypadków na drogach sięgała w lipcu 1937 — 86. (1936 — 63). W Tel-Awii było 16 wypadków, w Jerozolimie — 4.

„Attache dla spraw antysemitycznych“

Londyn, 30. 8. ZAT. Wiadomość o zamierzonym mianowaniu przez rząd niemiecki specjalnych attachés z rangą dyplomatyczną, którzy by prowadzili propagandę kultury niemieckiej, została przyjęta za granicą wyrażoną niechęcią. Pisma londyńskie i paryskie stwierdzają, że wspomnieni attachés będą przede wszystkim kierować propagandą antysemityczną.

swych bezczelnych wywodów usunięcia tego obrazu z kościołów katolickich w Niemczech — to znaczy chyba tylko na Górnym Śląsku, gdyż w innych kościołach niemieckich nigdzie się tego obrazu nie spotyka.

Takie usiłowanie obrazy największej świętości narodowej, jaką jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej dla Polski i wszystkich Polaków, przekracza już wszelkie granice przyzwoitości i wymagałoby energicznej reakcji ze strony polskiej i całego świata katolickiego“.

(„Kurier Warszawski“).

W gościnie u -- bluznierców

W dniach pomiędzy 2—5 września r. b. odbędzie się w Niemczech w Erfurcie międzynarodowy zjazd żydowznawczy z udziałem największych powag naukowych w tej dziedzinie.

Na zjazd w Erfurcie został zaproszony z Polski wybitny(?) znawca kwestii żydowskiej, autor wielu dzieł ks. dr Stanisław Trzeciak. W programie obrad przewidziane są dwa referaty ks. dr Trzeciaka: 1) Kwestia żydowska w Polsce, 2) Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej.

(„A. B. C.“).

(72)

EMIL LUDWIG

NASTROJE W WASZYNGTONIE

Supreme Court contra Roosevelt. -- Louis Brandeis -- wielkim wyjątkiem. -- Kłamstwo „patriotyczne“. -- Słabość systemu w U. S. A. -- Ameryka wobec przyszłej wojny. -- Roosevelt wszystkich przewyższa o głowę

Znakomity pisarz i biograf Emil Ludwig bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych. W tych dniach — jak donoszą — rząd Wenezueli zaprosił go jako gościa honorowego, zawierając z nim równocześnie za zgodą parlamentu umowę, wedle której Emil Ludwig ma napisać „bezzstronną i niecenzurowaną biografię Oswobodziciela“ (Bolivara).

Przez pewien czas panowało przekonanie, że w Stanach Zjednoczonych złamana została potęga prasy. Ku powszechnemu zdziwieniu byliśmy świadkami, jak człowiek, którego zwalczało 85 procent prasy, prawie taką samą procentową większością wybrany został prezydentem. Teraz ta sama prasa pełna jest znowu „oburzenia“ z powodu „złamania konstytucji“ przez tego samego prezydenta. Co się stało?

Gdy Roosevelt uratował kraj w roku 1933 poruczyli mu ludzie pieniądza mandat, by wszystko uczynił co jest tylko konieczne, by uratować kraj przed rewolucją. Gdy się to udało, odwrócili się od niego plecyma, wzywając, by dalej nie kontynuował swej pracy, bo jest dyktatorem. Gdy przeprowadził olbrzymie reformy, gdy mu się udało w N. I. R. A. pogodzić kapitał z pracą, zabrali głos Supreme Court (Sąd najwyższy) i tę instytucję skwalifikował jako niezgodną z konstytucją. Czy tak jest naprawdę?

Nikt nie kwestionuje szczerzej i dobrej wia ry czciogodnych 9-ciu sędziów, którzy w tym kraju wyżej są postawieni od prezydenta. Ale jak może coś być sprzeczne z konstytucją, co 4-ch spośród tych najwyższych sędziów uznało za obowiązującą ustawę? Czy to można jeszcze uważać za głosowanie w kwestii prawnej? Jest to raczej pofolgowa nie głosowi wewnętrznemu niż głosowanie, uwagunkowane środowiskiem, w którym ci ludzie żyją, ich charakterami, przyzwyczajeniami, poglądami. Czy dziwić się można, że 9-ciu tych ludzi, mierzący 62 a 82 rokiem życia, skłania się raczej ku konserwatyzmowi niż liberalizmowi? Jak taki stary pan, jeśli nie ma w sobie ognia młodości takiego Louis Brandeisa, który wśród nich jest wielkim wyjątkiem, jak taki pan czuć może wszystkie fibiami, całym swym sercem, że świat w coraz szybszym tempie wkracza na drogę postępu społecznego? Widziałem ich w nowym ich wspaniałym pałacu, słyszałem, jak mówią i sądzą, a ten stół wydawał mi się jak gdyby w jakiejś wizji, wielką barierą przed dyktaturą. W kraju, który przyznaje najwyższemu swemu trybunałowi prawo odrzucenia każdego projektu ustawy właśnie ze stanowiska prawa, nie są możliwe rządy partii. Ten stół 9-ciu starych panów wydawał mi się też przeciwwagą korupcji, bo ludzie ci, którzy zrezygnowali z większych dochodów, by otrzymać najbardziej zaszczytne stanowisko, są bezwzględnie nieprzekupni. Niedostępne są tym ludziom złe zwyczaje, które w tym kraju dotarły już kiedyś aż do urzędu prezydenta.

Ale wpływ wieku i środowiska oraz za wiść z powodu zadziwiającej popularności prezydenta, mogły ich skłonić do wyroków, które są tak samo prawdziwe jak wyroki ich kolegów inaczej sądzących. W ten sposób pięcioma przeciwko czterem głosem przeszedł przypadkowo Labour - Act, a od głosu jednego tylko członka zależało wtenczas czy robotnicy, którzy razem z farmerami swą pracą utrzymują ten kraj, mogą mieć prawo do zrzeszenia się i zmuszenia swych pracodawców do uznania tych zrzeszeń — zjawisko w Ameryce mocno spóźnione!

Teraz usiłuje Roosevelt rozszerzyć Trybunał w ten sposób, by nowi przez niego zamianowani sędziowie zapewnili mu większość. Wszyscy ludzie, którzy odnoszą się z nienawiścią do jego ustawodawstwa socjal-

nego z jego wysokimi świadczeniami, odkryli nagle straszliwe niebezpieczeństwo, w którym znaleźć się może ich konstytucja i wszystkie tradycje, jeśli 13, a nie 9 sędziów obradować będzie przy jednym stole. W rzeczywistości chcą tylko więcej praw i mniej świadczeń dla siebie, mniej praw i pieniędzy, ale zato więcej godzin pracy, dla robotników. Znowu obwołuje się po całym kraju kłamstwo patriotyczne niczym ewangelią jakąś, to kłamstwo, które w innych demokracjach jest równocześnie maską chciwości i żądzy zysków. Prezydent za daleko celował pod pierwszym impulsem; uda mu się jednak w kongresie urzeczywistnić swe ustawy socjalne. Że nie wybrał zwykłej drogi wniesienia poprawek do konstytucji, uzasadnia tym, że procedura ta trwałaby dwa lata, których nie chce strwonić. Wielkie strajki wskazują mu, że trzeba szybko działać, jeśli rządowni nie mają wypaść lejce z rąk.

W takich momentach jaskrawie występuje na jaw charakterystyczna słabość systemu w Stanach Zjednoczonych. Błąd, polegający na tym, że co 4 lata popada kraj w gorączkę wyborczą, daje się już we znaki w pierwszym roku po wyborach. Czy prezydent przełamie ten błąd jak wiele innych tradycji i zechce kandydować poraz trzeci? Gdy przypominam sobie setki rozmów, które słyszałem w tych tygodniach w stolicy i w Nowym Jorku, możnaby uwierzyć że w

CELINA WERBLOWA
powróciła
Kraków, Starowiślna 78 m. 16
telefon 179-82

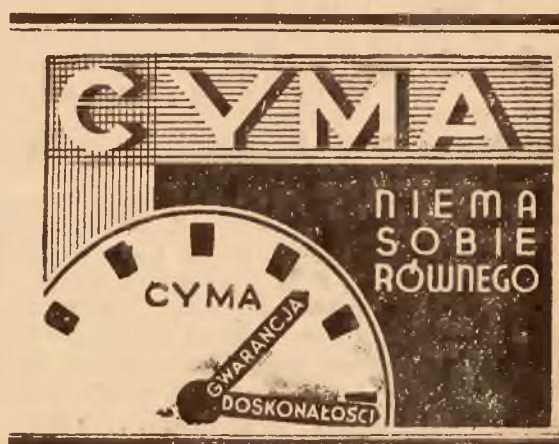
najbliższym miesiącu mają być nowe wybory. W rzeczywistości odbędą się one w listopadzie 1940, a sprawa zależy głównie od rozwoju wydarzeń w Europie.

Bo drugim pytaniem, którego groźna doniosłość ma więcej sensu od pierwszego, jest kwestia, czy uda się Stanom Zjednoczonym wyjść cało z wojny, grożącej światu. Ponieważ ta wielka wojna w Europie na wszelki wypadek rozegra się podczas prezydentury Roosevelta, przeto walczą już teraz o nią w Stanach Zjednoczonych. W towarzystwie 24-ch ludzi, biorących czynny udział w polityce współczesnej, zainteresowałem o to, a 23-ch było zdania, że utrzymanie neutralności na stałe jest rzeczą niemożliwą. Bardzo powierzchownie podaje się okres trwania neutralności na dwa lub trzy lata, a jedynie dlatego, że wskazuje na to analogia z wojną światową. Gdym poruszył to samo pytanie w jakimś klubie kobiecym, wszystkie panie wypowiadały swoje nadzieje jako przekonania; tylko dama, która była członkiem kongresu, podzielała obawy mężczyzn.

Prawne postanowienia niczego nie gwarantują, bo co roku ulegają zmianie. Dziś przy

Chiny gotowe do układu z Japonią

Berlin. 30. 8. (R) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nankinu, że ministerstwo spraw zagr. Chin wyjaśnia w związku z zawarciem paktu z Sowietami, że Chiny zdecydowane są zawrzeć analogiczny układ z Japonią dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie w wypadku, gdyby Japonia uznała prawa Chin. Z punktu widzenia Nankinu, zawarcie chińsko sowieckiego paktu jest początkiem ustalenia bezpieczeństwa kolektywnego dla państw leżących nad Pacyfikiem, stanowiąc uzupełnienie paktu Kelloga.



wiązuje się wiele nadziei do postanowienia, że na wypadek wojny wolno temu tylko dotarczać towarów, kto odbiera sobie towar za gotówkę w Stanach Zjednoczonych. Gdzie jest jednak granica? Właściciele plantacji bawełny zubożeją, jeśli nie wolno im będzie podczas wojny niczego sprzedawać do Europy. Pytanie więc zachodzi, gdzie jest granica między właściwym materiałem wojennym a zwykłymi dostawami. Wydaje mi się, że w ten sposób wyglądać będzie ostateczne rozwiązanie za Roosevelta: wolno będzie sprzedawać środki żywności, ale nie surowce. Kraj dzięki temu rozwiązaniu niebardzo się wzbogaci, bo nadwyżka w środkach żywności nie jest bardzo duża; uspokoi w ten sposób swe skrupuły moralne i być może, nieco też i zarobi.

Ale jak długo właśnie ten naród spokojnie przypatrywać się będzie, że inni robią duży interes, gdy się już wyłoniły trudności z Abisynią i Hiszpanią? A gdzie kończy się czynny współudział, który zaczyna się od interesów? Wilsona wybrano w roku 1916 by uratować kraj przed wojną a skończyło się tym, że wciągnął go w wojnę. Amerykanie mają naprawdę za sobą gorzkie doświadczenie, stracili bowiem żołnierzy i pieniądze a jedynym krajem który tutaj cieszy się popularnością jest mała Finlandia, która sama jedna płaci Ameryce wszystkie swe długie wojenne. Wchodzą też w grę tutaj uczucia moralne, bo Amerykanin, o wiele większy optymistą od Europejczyka, woli raczej coś podarować, niż czuć się oszukany w interesach.

Odczuwa się tu, jak dalece uzależnione są od siebie te sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. Jeśli 110 milionów biednych albo na pół biednych ludzi ma żyć lepiej, spokojniej i bezpieczniej, to 20 milionów ludzi bogatych albo na pół bogatych muszą się czuć na tyle osłabieni, by nie ryzykowali nowych awantur. Z drugiej strony trudno przyjdzie każdemu prezydentowi przeszkodzić fabrykacji materiałów wojennych, gdy królowie stali zwrócą się do miliona bezrobotnych, by wstąpił do ich fabryk i produkcją armat lub samolotów uwolnili kraj od obowiązku ponoszenia miliardów dolarów, które dziś się wydać musi na ich wyżywienie.

Spodziewałem się znaleźć wśród robotników wielkich przywódców. Gdy poznałem ich wszystkich trzech, nie znajduję wśród nich ani jednego tak zdolnego jak prezydent który kieruje nimi dowolnie, w zależności od swych planów. Jest w ogóle rzeczą zadziwiającą, gdy się obserwuje stosunki w Waszyngtonie, jak dalece prezydent przewyższa wszystkich o głowę. Byłoby to wielkim niebezpieczeństwem, gdyby prezydent miał wszystkie cechy, właściwe dla dyktatora. Ale on jest przeciwieństwem dyktatora, jest mianowicie gentlemanem, który w dodatku umie korzystać z życia, a po ciężkiej pracy potrafi się śmiać. Mam nadzieję, że mi się wkrótce uda dać pełną i wyczerpującą sylwetkę tego człowieka.

Stroheim kroczy ku sławie

Sensacyjny film życia wielkiego reżysera

Eryk Stroheim, jeden z najsławniejszych ludzi filmu, reżyser, autor i aktor, filmuje obecnie po raz pierwszy w Anglii.

„Life Guards“, ratownicy tonących, mają mało pracy na plażach kalifornijskich hoteli luksusowych. Ponieważ nie mają kogo ratować, jeżdżą daleko na morze z gośćmi, którzy chcą się przysłuchać połowowi ryb. Jest to ciężka praca: trzeba wstawać o godz. 4 rano, rozpalić ogień, ugotować kawę, napęścić termosy, obrać kartofle, przygotować lunch i zabrać go w koszyku, wyszować łódź, przygotować przyrządy do łowienia ryb, wykopać robaki na przynętę, a potem czekać na gości, którzy chcą wyjechać na morze.

Pewnego dnia, w roku 1914, „Life Guard“ nr. 213, — austriacki oficer kawalerii, ERYK STROHEIM, chciał wyminąć nadjeżdżającą motorówkę, aby ustrzec swą pasażerkę, pewną bogatą amerykańkę, przed zimnym przysięciem. Po kilku chwilach motorówka zatrzysnęła się obok jego łódki i jej kierowca, mąż pasażerki Stroheima, krzyknął przez megafon:

— Austria wypowiedziała wojnę Serbii!

Stroheim wciągnął wędki do łódki, i mimo protestów owej damy, która nie chciała przerwać miłej przejażdżki, bezzwłocznie wrócił na ląd i zadepeszował do konsula austriackiego w San Francisco, prosząc o rozporządzenie w związku z wybuchem wojny. Odpowiedź brzmiała: „Czekać. Dalsze rozporządzenia w prasie codziennej“.

KARIERA SIĘ ROZPOCZYNA

W kilka dni później Stroheim został zawezwany przez właściciela szkoły konnej jazdy, aby zawiózł jego 24 konie do Pasadeny i tam pozostał w charakterze nauczyciela jazdy konnej — córek milionerów. Po uciążliwej trzydniowej jeździe konnej, podczas której padły dwa konie, Stroheim przybył do Pasadeny. Sypiał w stajni, razem z końmi, a podczas dnia jeździł konno z eleganckimi damami. Po tygodniu poprosił o pierwszą gażę. Menager oświadczył, że płaci dopiero po sezonie. Stroheim ostro mu odpowiedział, nastąpiły rękoczyn i nauczyciel stracił posadę. Wyrzucono go na ulicę wraz z niewielkim dobytkiem.

Poszedł do parku i zrobił inwentarz swego majątku. Posiadał trzy dolary. A w całym świecie nie miał ani przyjaciół, ani rodziny, ani żadnej nadziei na zarabianie pieniędzy. Wówczas przy-

pomniał sobie amerykańkę, która siedziała w jego łódce, gdy nadeszła wieść o wybuchu wojny. Nie mógł pojechać do Europy, gdyż nie miał pieniędzy na koszty podróży. A przecież trzeba było coś zrobić, aby żyć. Zadepeszował więc do owej damy, prosząc o pieniądze na wystawienie krótkiej sztuki, którą kiedyś napisał i przeczytał owej pani. Po denerwującym oczekiwaniu, nadeszło telegraficznie 500 dolarów.

Stroheim kupił sobie nowy krawat, bombonierki i wiązankę róż, po czym udał się z wizytą do kelnerki, którą poznał przed kilku dniami. Tego samego wieczoru zdecydowali razem zagrać skecz, który w swoim czasie napisał Stroheim. Dobrali sobie dwóch pomocników byłego kapitana, wyrzuczonego z wytwórni filmowej za pijaństwo i pewnego mechanika. Po tygodniu prób wystawili skecz w teatrze amatorskim. Pierwsza próba się nie udała, zostali wygwizdani.

Następnym etapem w życiu Stroheima było statystowanie w filmie, który kręcił wówczas w jakiejś szopie D. W. Griffith, p. t. „Birth of a Nation“.

SZEŚĆ SKOKÓW ŚMIERTELNYCH ZA TRZY DOLARY

Po kilkutygodniowej głodówce, Stroheim dostał „rolę“. Musiał umazać twarz na czarno, wdrapać się na sześciometrowy mur i na strzał spaść „martwy“. Za sześć takich skoków śmiertelnych, przy których mógł się rzeczywiście zabić, otrzymywał trzy dolary dziennej gaży. Należało zaznaczyć, że po tych skokach był porozbijany, posiniaczony i śmiertelnie znużony.

Taki był debiut filmowy Eryka Stroheima. W ciągu trzech miesięcy pracował 30 dni. Mimo to codziennie maszerował dziesięć kilometrów z mieszkaniem do studia, aby tam z trwogą czekać na asystenta reżysera, który z pośród setek czekających cowboy'ów, marynarzy, tancerek i innych aspirantów na sławę filmową i trzy dolary, wybierał potrzebne typy. Prawdopodobnie nigdy nie zostałby odkryty, gdyby pewna urzędniczka nie zwróciła uwagi producenta na wygłodzonego jeźdźcę. Otrzymał polecenie pojawienia się w kostiumie oficera kawalerii. Następnego dnia zjawiał się w studio w uniformie kawalerzysty, który otrzymał z garderoby filmowej. Wyglądał tak dobrze, że został wybrany na dowódcę bandy rozbójników. W ręku trzymał ciężką chorągiew

i w pełnym galopie pędził przez park Griffith, w którym robiono zdjęcia. Chorągiew zaczęła się o jakiś drut i padając, porwała z sobą jeźdźcę. Nikt tego nie zauważył i sto koni przegallopowoło po nim.

„STARY — HEIDELBERG“

Falszywa wstążeczka orderowa przyczyniła się do światowej sławy Stroheima. Aktor John Emerson miał na mundurze tę wstążeczkę w jakimś filmie kostiumowym i statysta Stroheim zwrócił uwagę artysty na to uchybienie. Emerson polecił mu przynieść następnego dnia odpowiednią wstążeczkę, jeżeli rzeczywiście się na tym zna. Stroheim pożyczyl sobie od gospodyni jedwabną wstążeczkę, uszył z niej odpowiednią kokardkę i pospieszył do studia, gdzie się dowiedział, że Emerson zrzekł się roli i wyjechał.

Stroheim był rozczarowany, lecz nie upadł na duchu; sprzedał właściwą wstążeczkę następcy Emersona za 5 dolarów.

Po kilku miesiącach Stroheim stał znów w tłumie ludzi, czekających na rolę.

Emerson był teraz reżyserem. Gdy tłum wszedł do kancelarii, statysty odepchnęli Stroheima, który stał skromnie pod ścianą. Emerson jednak zobaczył go i zawołał:

— Pan przecież jest tym, który miał mi się wystarać o prawdziwą wstążeczkę?

Następnie zapytał, czy Stroheim był kiedykolwiek w Heidelbergu i czy zna życie studenckie. W dziesięć minut później Stroheim był asystentem reżysera Emersona na czas filmowania „Starożytności“, z pensją 18 dolarów tygodniowo i dodatkiem na utrzymanie. To był pierwszy szczebel kariery Stroheima. Po kilku latach Stroheim był najlepiej opłacanym reżyserem, autorem scenariuszy i aktorem Hollywoodu. Jego „Wesoła wdówka“ przyniosła cztery i pół miliona dolarów, a film ze sztuki Pirandella z Greta Garbo był wprost rewelacją. Stroheim uważa jednak swój film „Greed“ za najlepszy, choć nie cieszył się kasowym powodzeniem, twierdzi, że film ucierpiał na wycięciu znacznej części, co jednak trzeba było zrobić w celu dostosowania go do normalnych programów kinowych.

WALKA TOCZY SIĘ DALEJ

Walka życiowa Stroheima jeszcze się nie skończyła. Musi on dalej pracować. Bądź to jako aktor filmowy, bądź jako reżyser. Obecnie marzy o tym, aby jakiś producent filmowy dał mu miliony na samodzielne kręcenie filmu.

Pomysłów ma dosyć; o to postarało się jego barwne życie. Film Stroheima, oparty na motywach jego nieopisanej biografii byłby na pewno sensacją... E. M. SALZER

JÓZEF ROTH 95)



— O, dziękuję pięknie! To jest takie miłe, takie wytworne, zupełnie w pańskim stylu, panie baronie! — I już obiema rękami sięgnęła po jego prawą rękę; zanim baron mógł uczynić gest wzbraniający, schyliła się nad jego ręką i pocałowała ją serdecznie. Był przerażony, bezbronny, zrozpaczony.

Nagle Mizzi wybuchnęła płaczem. Wzmogło to niechęć Taittingera, ale także wzruszyło jego serce, niemal tak samo jak wówczas, kiedy Mizzi zaczęła płakać w kancelarii dyrektora więzienia.

— Pan mnie jeszcze trochę lubi? — zapytała Mizzi.

— Tak, tak jest, naturalnie — rzekł Taittinger, głęboko przekonany, że powstrzyma jej łzy. Ale zaszło coś wręcz przeciwnego: płynęły jeszcze goręcej i gęściej. Coprawda to nie trwało już długo. Mizzi podniosła wzrok. Jej rozwichrzone włosy, zagięty kapelus, pomięta chustka, serdeczny błękit oczu, które wśród zapłakanych powiek wyglądały wprost dziecinnie, podobaly się właściwie baronowi i czyniły mu tę kobietę bliższą.

Poczuła to natychmiast i z szybkością, z jaką orzeł po długim, czyhajacym krążeniu spada na łup, gdy wie, że nadszedł jego słaby moment, zapytała:

— Czy mogę dziś przyjść do pana wieczorem?

— Dziś nie! — rzekł Taittinger. Nie lubił rzeczy nieprzygotowanych.

— Jutro? Pojutrze? Kiedy?

— Tak jest, jutro! — rzekł Taittinger. — To znaczy, jeżeli nie zajdzie jakaś nagła przeszkoda!

ROZDZIAŁ XLV.

Miał rzeczywiście nieokreśloną nadzieję, że wydarzy się coś, co posłuży jako wykręt. Ale takie wydarzenie nie nastąpiło i Mizzi Schinagl przyszła, jak było umówione. Przyzwyczaił się do niej szybko, jak przyzwyczajał się prawie do wszystkiego, co mu się przytrafiało, do rzeczy dobrych, złych, szarmanckich i nudnych. W Mizzi znalazł znowu swojskie ciepło i na nowo odkrył dobrze sobie znane tajemnice. Mizzi przychodziła coraz częściej. Gorliwie podsycała obu-

zione znowu przyzwyczajenie. Kochała gorąco, jak dawniej, gdy się to zaczęło. I jak niegdyś, oddawała się owym niebezpiecznym snom, o których wiedziała, że są niedorzeczne, a ocknięcie się z nich było niewysłowioną goryczą. Śmieszne sny, łaskawe w swej przełotności i uszczęśliwiające rozczarowaniem, które zwiastowały: baron będzie stary, może nawet nieco chory. O, niebardo! Może jakiś przejściowy, wymagający pielęgnacji paraliż! Wtedy będzie go pielęgnowała, całkowicie należała do niego, nie tylko tak, jak dotychczas, ale będzie to rodzaj poświęcenia. Potem stanie się baron starszy i będzie potrzebował Mizzi — a potem ona zostanie jego żoną. Przez jedną noc była już hrabiną. Przez ostatnie dziesięć lat życia może z powodzeniem grać rolę baronowej.

W tych dniach otrzymał stary Schinagl — był jeszcze opiekunem prawnym wnuka — od dyrektora zakładu w Grazu zawiadomienie, że zakład nie może już dłużej trzymać Xandla; trzeba go zabrać natychmiast do Wiednia, do matki, lub gdzieindziej. Ani jego zachowanie się, ani pilność, ani zdolności, nie pozwolą mu również utrzymać się w innym internacie, przynajmniej w Styrii. Stary posłał list córce. Zarówno Magdalena Kreutzer, jak i Trummer byli zdania, że dziecko powinno pozostać przy matce, a bękart wogóle nie nadaje się do internatu. Powinien po prostu pójść na naukę, może wtedy wyrosną z niego „ludzie“. Był to zresztą znak nieba, sygnał Boży, jak stoi w piśmie i jak mówi katecheta. Ojciec jest tu, na miejscu. Jemu nie powie się nic. Chłopak poprostu przyjedzie. Potem posłał go do pana barona, najlepiej rano. Oto jestem, co mam teraz począć? Oto jestem, panie ojcie! Może go wyśle do majątku, kto to może wiedzieć? Baron ma czasem kaprysy, psia kość!

W tydzień później, rano, gdy Taittinger miał opuścić hotel, zameldowano mu wizytę młodego człowieka, nazwiskiem Schinagl. Okropny chłopak wywarł na Taittingerze niezatarte wrażenie. Wbrew swej naturze, mentalnie baron zorientował się o kogo chodzi.

(C. d. n.)

Adresat deklaracji Balfoura Lord Lionel Walter Rotschild

(h) Kilka dni temu zmarł w Londynie — jak już o tym donieśliśmy — w 69-tym roku życia lord Lionel Walter Rotschild. W ostatnich czasach nie brał on żywego udziału w żydowskim życiu narodowym, mimo to jednak nazwisko jego złączone jest nierozdzielnie z dziejami ruchu syjonistycznego, a szczególnie z owym okresem ciężkich zmagani i starań w r. 1917, które zakończone zostały uzyskaniem deklaracji Balfoura.

Przewodcy syjonistyczni w Londynie, z drem Weizmannem i Nachumem Sokolowem na czele, rozwijali w owym czasie żywą działalność w angielskich sferach miarodajnych, chcąc wykorzystać polityczną koniunkturę dla uzyskania od rządu angielskiego oficjalnego dokumentu, aprobowanego żądania syjonistyczne. Te starania napotykały na przeszkody i sprzeciwy ze strony całego szeregu czynników, wśród których ze szczególną zawziętością działali w kierunku pokrzyżowania planów syjonistycznych przedstawiciele zasymilowanej angielskiej plutokracji żydowskiej. Reprezentanci Board of Deputies i Anglo-Jewish Association zamieścili wówczas w „Times“ oświadczenie, w którym protestowali imieniem żydostwa angielskiego przeciwko utworzeniu Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

W owej to chwili przeciwko temu z całą energią występuje lord Lionel Walter Rotschild. Oddaje się on bez reszty naszej narodowej sprawie i tym samym odbiega daleko od swego ojca, lord Nataniela Maiera Rotschilda, pierwszego Żyda w angielskiej Izbie Lordów, który w r. 1902 starał się odwieść Herzla od jego syjonistycznych „mrzonek“. Lionel Walter Rotschild ogłasza w „Times“ artykuł, w którym dobitnie podkreśla, że on, jako syjonista, w żadnym wypadku zrozumieć nie może, jakim sposobem

MAJATEK I DOCHODY SĄ ZAGROŻONE

odpowiedzialnością cywilną za szkody
wyrządzone w związku z prowadzeniem
samochodu

Przed skutkami tej odpowiedzialności chroni polisa
Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń PATRIA S. A.
Warszawa, Plac Napoleona 3, telefon 506-93

Oddział: Kraków — ul. Dunajewskiego 2, tel. 133-39.

stworzenie autonomii żydowskiej w Palestynie, może stać się niebezpieczeństwem dla lojalności żydowskich obywateli wobec państw, które zamieszkują. Na skutek tego dzielnego wystąpienia lorda Lionela, udało się w znacznej mierze osłabić wpływy angielskich asymilatorów, a deklaracja Balfoura mogła stać się faktem. Stąd też zrozumiałą stała się rzecz, dlaczego lord Balfour list swój, zawierający historyczną deklarację, skierował właśnie do lorda Lionela Rotschilda.

W latach następnych bierze lord Rotschild udział w życiu narodowym, a w r. 1920 on właśnie przewodniczy konferencji syjonistycznej w Londynie. W dalszych latach jednak lord Lionel oddaje się głównie pracy naukowej. Był on bowiem zawsze raczej naukowcem, aniżeli działaczem społecznym i człowiekiem interesów. Jego specjalnością były nauki przyrodnicze, a w dziedzinie zoologii uchodził powszechnie za naukową powagę.

Obok barona Edmunda, zwanego ojcem kolonizacji palestyńskiej, pozostanie lord Lionel w historii ruchu odrodzeniowego przedstawicielem tych nielicznych potomków wielkiej rodziny Rotschildów, którzy złożyli niepoślednie zasługi dla syjonizmu, w chwilach, kiedy ważyły się losy narodowej sprawy.

cjami, których wartość była najzupełniej fikcyjna.

KWIATY A LA BAISSE

Ten handel dał jednak możność rozwinięcia wszelkich najbardziej nawet delikatnych sposobów spekulacji giełdowej. — Kupowano premie, nabywano opcje na późniejsze zakupy. — Zręcznym grupom spekulantów udawało się przeprowadzenie t. zw. „cornerów“. Kupowali oni wszystkie będące do dyspozycji cebulki jakiegoś znanego gatunku — „czarnych tulipanów“, „admirala Liesken“ — i systematycznie podnosili cenę. — W jednym wypadku udało się nawet podnieść cenę jednej cebulki gatunku „semper Augustus“ do wysokości 13.000 guldenów.

Spekulacja ta przekształciła się w prawdziwą epidemię. Doszło nawet do tego, że jesienią 1636 roku bogaci mieszczaństwo sprzedawali domy, by inwestować majątki w... cebulkach tulipanowych. Chęć spekulacji opanowała zresztą również chłopów z najdalej położonych zakątków Holandii. W samym Haarlemie, centrum handlu tulipanami, zaangażowany był w tych spekulacjach kapitał w wysokości 10 milionów guldenów. — Sześć miesięcy trwała gorączka tej spekulacji. A po tym okresie ukazały się już pierwsze objawy zmęczenia. Próbowano wszelkimi sposobami utrzymać ludzi w ciągłym napięciu. Rozpowszechniono pogłoskę, że tulipanami interesuje się również zagranica i że ceny są tam jeszcze wyższe, niż w kraju. Na publicznych licytacjach płacono za mniej wartościowe gatunki ogromne sumy, po to tylko, by utrzymać nastrój. To też nie zdziwi nas notatka w kronice holenderskiego miasta Alkmar, że w roku 1637 na licytacji 120 cebulek z ogrodu tamtejszego sierocińca osiągnięto za nie cenę 90.000 guldenów.

PAŃSTWO INTERWENIJE

Ale na dłuższy dystans nie dało się to utrzymać. Zręczni spekulanci wycofali się ze znacznymi zarobkami. Publiczność straciła cierpliwość i zaczęła sprzedawać udziały. W ciągu jednej nocy wszystko się załamało. Ceny akcji spadły do zera. Ci, którzy kupili cebulki tulipanowe z dostawą na pewien termin za ogromne sumy, nie mogli dotrzymać swych zobowiązań. Rząd holenderski i samorządy miejskie, które tak długo przysładywały się spokojnie wzrostowi gorączki spekulacyjnej, wkroczyły wreszcie z interwencją. Wydano dekrety, na mocy których za wszystkie kontrakty, spisane po grudniu 1636 roku, wolno było płacić tylko 10 proc. ich ceny. Chciano zatem zaradzić złu na drodze administracyjnej. Ale ilość poszkodowanych zwiększyła się jedynie. Łańcuch transakcji był zbyt długi i zawity, by przez częściowe anulowanie można było zapobiec katastrofie.

Krach na rynku tulipanowym pociągnął za sobą bankructwo wielkich domów handlowych. A w konsekwencji zrujnowano tłumy „szarych ludzi“. Wśród ofiar znajdowało się wielu wybitnych ludzi, przede wszystkim zaś Rembrandt, który próbował, bez powodzenia, swego szczęścia w tej dziedzinie.

Wiele lat trwało, nim Holandia przeżyła skutki tego kryzysu. Ale nie wygasła miłość do zwodniczej cebulki kwiatowej. I hodowla tulipanów stała się znów źródłem już jednak solidnego dochodu.

Dr RYSZARD LEWINSOHN

Tulipanowe szaleństwo 300-letni jubileusz wielkiej afery giełdowej

Tego samego prawie dnia, gdy filozofowie całego świata święcili trzechsetlecie Des cartes'a — „geniusza spekulacji“, jak go nazwał Bergson — tego samego dnia obcho- dła swój trzechsetletni jubileusz spekulacja giełdowa.

Był to naprawdę zastanawiający przypadek, że w tym samym roku w którym Kartezjusz wydał w swej przybranej ojczyźnie, w Holandii, podstawowe dzieło trzeźwego rozumu „Discours de la methode“ miał miejsce w tym samym kraju wybuch najbardziej chyba dzikiej psychozy masowej, jaką kiedykolwiek zanotowały dzieje gospodarki światowej, psychozy, która mając swe źródło w namiętności do pewnego kwiatu, spowodowała katastrofę, na wiele lat cofającą wstecz w rozwoju gospodarczym bogatą Holandię.

BUSBECQ PRZYWOZI NIEZNANĄ ROŚLINĘ

W połowie XVI wieku przywiózł Busbecq, poseł niemieckiego cesarza Ferdynanda I-go w Turcji, kwiat, nieznany jeszcze wówczas w Europie. Turcy nazywali go „tolipend“ — co znaczy turban. W Niemczech nazwa ta przekształciła się w tulipan. Pierwszym, który kwiat ten hodował i opisał, był botanik Conrad Gesner z Augsburga. Stąd też nazwa łacińska „tulipa gesneriaca“.

Nowy kwiat przedostał się wkrótce do Europy zachodniej i wzbudził zachwyt miłośników kwiatów. Była to bowiem roślina, łatwo przyjmująca się na obcym gruncie i dająca ogrodnikom możność wykazania zdolności. Wkrótce rozróżniano już setki gatunków niespodziewanych kształtów i kolorów.

Najbardziej rozpowszechniły się tulipany w XVII wieku w Holandii. Bogaci kupcy, którzy dzięki swym handlowym stosunkom z krajami pozaeuropejskimi, posiadali zainteresowanie dla egzotyki, zachwycali się nie

zwykłym tworem natury i sztuki ogrodniczej. Stało się nawet modą — a później wyrodziło się w snobizm wśród bogatych patrycjuszów holenderskich — posiadanie jak największej kolekcji najróżniejszych tulipanów. Piękna kolekcja tulipanów imponowała bardziej, niż zbiór obrazów najznakomitszych mistrzów. I to mimo wielkiego umiłowania malarstwa przez ówczesnych holendrów. — Jeden z obywateli Amsterdamu uzyskał ogromną sławę dzięki temu, że posiadał „muzeum“ składające się z 500 odmian tulipanów. Setki florenów płacono też za bardziej rzadkie okazy.

KWIATY I AKCJE

Z tej nowej mody korzystali oczywiście hodowcy tulipanów, przede wszystkim zaś słynni ogrodnicy z Haarlem. Ale stopniowo zaczęli interesować się tą sprawą finansisci twórcy założonej właśnie giełdy amsterdamskiej. Ich uwagę przyciągnął oczywiście wzrost cen, a nie piękno kwiatu. Ponieważ pewne gatunki cebulek tulipanowych były bardzo drogie, więc wpadło im na myśl, że możnaby wykorzystać to handlowo, potraktować je, jak wszelkie inne towary. Spekulanci kupowali zatem tulipany na dalsze terminy, by je później sprzedawać miłośnikom pięknych kwiatów. Dzięki temu ceny wzrosły jeszcze bardziej. Kontrakty na dostawę wędrowały z rąk do rąk.

Publiczność również zaczęła brać udział w tym handlu. — A gdy towar tj. cebulki rzadkich okazów, doszedł do ceny 4000 guldenów genialni aferzyści wpadli na pomysł założenia towarzystwa akcyjnego, by dać możność „szarym ludziom“ nabycia choćby części takiej cebulki. Akcje znalazły licznych nabywców. Nikt oczywiście nie myślał o samym towarze będącym podstawą tego interesu, nie był to już handel kwiatami, lecz jedynie ak-

Przegląd gospodarczy

Podatek od obrotu a wzrost zatrudnienia

Związek Izby Przemysłowo Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu w sprawie stosowania przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym — wprowadzających podwyższenie stawek podatkowych w stosunku do przedsiębiorstw, które w r. ub. zwiększyły stan zatrudnienia. Zdaniem Związku Izby ze względu na to, że przepisy ogłoszone były w „Dzienniku Ustaw” R. P. w dniu 29 grudnia 1935 r. winny obowiązywać dopiero od stycznia 1936 r. a nie mogą one zgodnie z zasadami prawnymi obowiązywać wstecz.

Specjalnego znaczenia nabierają powyższe przepisy w związku z okólnikami ministerstwa skarbu wydanymi celem zwalczania bezrobocia, przy czym podkreślić należy, że dla osiągnięcia powyższego celu ministerstwo zachęcało do jak największego zatrudnienia, rezygnując nie tylko z dopłaty do świadectw przemysłowych wyższych kategorii, ale nawet udzielając bonifikaty, dochodzącej do 100 proc. wykupionego świadectwa.

Zastosowanie powyższych przepisów przekreśliłoby politykę ministerstwa, a z drugiej strony naraziłoby na zapłacenie wyższego podatku te przedsiębiorstwa, które rozumiejąc znaczenie walki z bezrobociem zastosowały się do życzenia ministerstwa skarbu i zatrudniły większą ilość robotników

teraz zaś zostałyby zaliczone do przedsiębiorstw kategorii I—V przemysłowej.

Ponadto uiszczenie podatku według wyższej stopy podatkowej zanulowałoby w wielu wypadkach ze znaczną nadwyżką ulgę z tytułu świadectw przemysłowych. Szczególnie zaś uciążliwy jest obowiązek płacenia tego podatku ex post.

Związek Izby Przemysłowo Handlowych zaznaczył, iż całokształt przepisów jakie obowiązywały prawie do samego końca 1936 r. przyczynił się niewątpliwie do utrwalenia mniemania, że posiadanie ulgowego świadectwa przemysłowego nie wpływa na wysokość stosowanej stopy podatkowej.

Związek Izby Przemysłowo Handlowych opiniując w r. 1936 projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym wypowiedział się ze względu na przytoczone wyżej okoliczności za wejściem w życie omawianych przepisów od 1-go stycznia 1937 r.

Z powyższych względów Związek Izby P. H., zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie zarządzeń, celem umorzenia różnicy podatku, przypadającego za 1936 rok podatkowy, między sumą podatku obliczonego według stawki 1,9 lub 3 proc. a stawką 1,5 proc. z jaką liczyły się przedsiębiorstwa, zwiększające w ub. roku stan zatrudnienia.

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu płatne są następujące podatki:

Do 25 września zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 września — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. — przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu br.;

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Reforma świadectw przemysłowych tematem obrad Zw. Izby Przemysłowo-Handlowych

Z okazji otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie odbędzie się tam dnia 4 i 5 września zebranie Związku Izby Przemysłowo Handlowych, na którym rozważana będzie sprawa reformy świadectw przemysłowych oraz projekt ustawy o spółkach udziałowych opracowanych przez Izbę Warszawską. Na zebraniu dokonany będzie również wybór przewodniczących komisji międzyzbożowych.

Ogólne zebranie związku poprzedzone będzie obradami międzyzbożowej komisji prawnoadministracyjnej, na którym przygotowane zostanie stanowisko Związku Izby w sprawie projektu ustawy o spółkach udziałowych. Na dzień 4 września — zwołano również zebranie międzyzbożowej komisji skarbowej.

Walka ze zwyżką cen

Jak dowiadujemy się, w kolach miarodajnych jest obecnie dyskutowana sprawa ustosunkowania się do zagadnienia walki z zwyżką cen. Obecnie stosowany system zwalczania wszelkich prób podwyższenia cen nasuwa poważne wątpliwości. — Przede wszystkim system ten daje dość słaby efekt, bowiem korzyści doraźne są niczym wobec

strat gospodarczych ponoszonych przez szerokie koła producentów. Wypadki zamykania piekarni z powodu niemożności pobierania zbyt niskiej ceny za chleb powodują bezrobocie. Jak informują, spodziewać należy się oparcia kontroli cen o słuszną i handlową kalkulację. Sprawa ta będzie zdecydowana przez Radę Ministrów. Wszystko przemawia za tym, iż zwycięży pogląd ogólnego spodarcy.

Ilustracja do „przywilejów żydowskich w Polsce“

(Żagos) Grodzisk pod Warszawą jest ośrodkiem produkcji wełnianych beretów (dzianych), 80 rodzin żydowskich, około 300 osób żyje z tej pracy. Bereciarze są wszyscy chałupnikami, którzy bio-

SAMOCHODY AERO

Reprezentacja na Województwo Krakowskie
Kraków, ul. Krupnicza L. 8.

ra surowiec u nakładców warszawskich lub u miejscowych pośredników. Płace są bardzo niskie i wynoszą od sztuki 3 do 7 gr. (zależy od rodzaju i numeru) a po odliczeniu wydatków (na światło, igły i i.) zostaje chałupnikowi przeciętnie 5 gr. od beretu. Przy wyteżonej pracy zarabia chałupnik dziennie około 2 zł i to tylko w sezonie.

Produkcja beretów jest w pierwszym rzędzie przeznaczona na eksport, tylko nieznaczna część idzie na rynek krajowy.

Chrześcijańskich warsztatów nielegalnych jest więcej niż żydowskich

(Żagos) Według sprawozdania Izby Rzemieślniczej w Lublinie za r. 1936, liczba chrześcijańskich warsztatów nielegalnych (bez kart rzemieślniczych) jest daleko wyższa od odpowiedniej liczby warsztatów żydowskich.

Na 2418 takich warsztatów żydowskich jest 9370 chrześcijańskich, czyli prawie cztery razy więcej. W stosunku do legalnych warsztatów rzemieślniczych z kartami stanowią nielegalne u Żydów — 14 proc., u chrześcijan — 58 procent.

Stwierdzając stały wzrost liczby nielegalnych warsztatów dodaje sprawozdanie, że „świadczą one o potężnym parciu do rzemiosła”. Dalsza reglamentacja stworzy większe niż dotychczas przeszkody dla swobodnego dopływu nowych sił do rzemiosła.

Kto zyskał na „odżydzaniu“ targu?

(Żagos) Na targu w Stoczku Węgrowym, który się odbył dnia 23 bm. przeprowadzono „odżydzanie“ targu. Chłopi, którzy w okresie po żniwach przybyli na targ by sprzedać partie zboża, nie mogli znaleźć nabywców mimo, że oferowali zboże po niskich cenach, chcąc zdobyć trochę gotówki.

Niektórym tylko chłopom udało się sprzedać zboże i to ze stratą kilku złotych na metrze.



Straganiarze i to nie tylko Żydzi, przez cały dzień nic nie targowali, bo chłopi nie mieli pieniędzy.

Trudności przy egzaminach czeladniczych

(Żagos) Kandydat do egzaminu czeladniczego, który odbył termin u majstra nie należącego do cechu musi przedstawić zaświadczenie o odbyciu 3-letniego okresu nauki, uwierzytelnione przez magistrat lub Urząd Gminny.

Urzędy Gminne, które w myśl art. 124 Prawa Przemysłowego powinny takie zaświadczenie uwierzytelniać, robią jednak trudności, domagając się w wielu wypadkach przedstawienia pisemnej umowy o naukę zawodu. Żądanie to jest nieuzasadnione, gdyż obowiązkiem Urzędu Gminnego jest tylko stwierdzenie faktu, że uczeń odbył u majstra naukę.

Praktyka niektórych Urzędów Gminnych stwarza nieprzewidziane trudności dla tych terminatorów, którzy zgodnie z przepisami chcą przystąpić do egzaminu czeladniczego.

Wycieczka polskich sfer gospo- darczych do Holandii

W dniu 27 bm. odbyło się zebranie zarządu Polsko-Holenderskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Zebranie zaszczycili swą obecnością p. L. P. Pereboom, konsul holenderski w Warszawie, oraz delegaci ministerstwa przemysłu i handlu i Państwowego Instytutu Eksportowego.

W związku z przeprowadzoną przez Izbę ankietą w sprawie urządzenia wycieczki sfer gospodarczych do Holandii i wobec dużej ilości zgłoszeń, zarząd powziął decyzję zorganizowania tej wycieczki w terminie od 12 do 20 września rb., a więc w czasie trwania Targów w Utrechcie. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Hagę i Amsterdam, przy czym specjalny nacisk położono na sprawę zwiedzenia zakładów, fabryk i urzędów, mogących zainteresować w kontaktowaniu eksporterów i importerów polskich z partnerami holenderskimi.

Obostrzenie warunków przy przetargach publicznych

W dniu 27 sierpnia rb. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia rb. o dostawach i robotach na rzecz instytucji publicznych (rządowych i samorządowych).

Fakt ten ma ogromne znaczenie dla naszych sfer kupieckich i przemysłowych. Z chwilą bowiem wejścia w życie wspomnianej ustawy obostrzone zostały silnie warunki dla ubiegających się o dostawy. Obostrzenie dotyczy przetargów publicznych i ograniczonych. Oferty nieodpowiadające pod względem formalnym nowoustalonym warunkom będą odrzucane jako nieważne.

Rozporządzenie zawiera również postanowienie bardzo korzystne dla ubiegających się o dostawy. Wprowadzony został mianowicie zakaz dokonywania dodatkowych przetargów po zamknięciu rozprawy ofertowej.

ZE SPORTU

PLYWACZKI HOLANDII ZWYCIĘŻAJĄ

Londyn. Czołowe pływaczki holenderskie startowały w tych dniach w Londynie, wygrywając wszystkie konkurencje z wyjątkiem 400 m stylem dowolnym, w którym to biegu zwyciężyła Angielka Joffrey w czasie 5:47,2 min. przed Holenderką Wagner.

AKADEMICCY MISTRZE BOKSU

Paryż. W światowych bokserskich zawodach akademickich w Paryżu pierwsze miejsca zdobyli: W muszej — Taiyy (Francja), piórkowa — Walter (Niemcy), lekka — Krüger (Niemcy), pół średnia — Hjorslev (Dania), średnia — Leppack (Niemcy), półciężka — Krarup (Dana), ciężka — Adam (Niemcy).

HOECKERT WEZWANY DO POWROTU

Oslo. Mistrz olimpijski Finlandii, biegacz Höckert, który w ubiegłą niedzielę pokonany został w Budapeszcie przez Węgry Szabo, otrzymał definitywny zakaz dalszych startów od finlandzkiego związku lekkoatletycznego. Zakaz ten związek motywuje złą formą Höckerta, który nadto otrzymał polecenie natychmiastowego powrotu do kraju.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — — Uciecha
Ważny 31. 8. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20.
lub w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7

Min. Michałowski nie lubił Parylewiczowej...

Dygnitarze ministerialni zeznają jako świadkowie

KRAKÓW, 31 sierpnia.

W procesie krakowskim dzień wczorajszy stał pod znakiem Ministerstwa Sprawiedliwości i podległych mu urzędów. Na sali sądowej zeznawali ludzie, którzy przez długi okres czasu decydowali o najważniejszych sprawach w tym resorcie, piastując urzędy referentów personalnych, czy też prezesów wzgl. sędziów apelacyjnych.

Na ile zeznań niektórych świadków dochodziło do ostrych starć między stronami w procesie. Długie były dyskusje, czy należy poruszać wszystko co w sprawie tej akta zawiera. Stało na tym, że mówiono w ramach procesu, nie poruszając momentów, które nie zostały ujawnione przewodem sądowym.

Usprawiedliwieni

Pierwszą część wczorajszej rozprawy, inaugurującej drugi tydzień procesu, a poświęconej przesłuchaniu szeregu t. zw. dygnitarzy warszawskich, zajmuje tradycyjny już referat przewodniczącego na temat niestawienia świadków. Tym razem poczta przyniosła relacje o pięciu takich świadkach.

B. sędzia Michałowski, którego stan zdrowia miano na mocy poprzedniej decyzji sądu zbadać w drodze urzędowej i ew. sprowadzić przymusowo na rozprawę, wyjechał z Mielnicy do Lwowa, gdzie adres jego jest nieznany.

Świadek Tadeusz Cybulski, b. prokurator Sądu Najwyższego, nadesłał usprawiedliwienie i świadectwo lekarskie, stwierdzające zaostrzony stan zapalny wyrostka robaczkowego.

Świadek Seweryn Ziembowski, referent w Ministerstwie Sprawiedliwości, usprawiedliwia swą nieobecność przeszkodami służbowymi.

Świadek Stella Kańska nadesłała zaświadczenie szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, gdzie przebywa obłożnie chora.

Co do wszystkich tych świadków prokurator wnosi o uznanie ich nieobecności za usprawiedliwioną i w interesie nieprzewleknięcia sprawy wnosi na odczytanie ich zeznań, złożonych w śledztwie, do czego trybunał się przychylił.

Co do świadka Hausknechtowej wywołuje się dłuższa polemika między oskarżycielem publicznym a obrońcami Woźniakowskim i Arnoldem. Okazuje się, że świadek ten nie znajduje się pod adresem warszawskim, podanym przez obronę. Obrona żąda wdrożenia poszukiwań za tym świadkiem na terenie Warszawy i Łodzi, jednak trybunał wobec niemożności ustalenia jej adresu i niezgłoszenia jej w przewidzianym ustawą terminie, postanawia skreślić ją z listy świadków.

Alibi dla męża

Świadek Salomea Kantowa na wniosek prokuratora, któremu sprzeciwia się obrońca Axer, zwolniona zostaje od przysięgi z uwagi na podejrzenie o współudział. Jest ona kuzynką żony osk. Holländra, a żoną Nuchima Kanta, b. aplikanta sądownego, który zeznał w sobotę. Kantowa za poradą Holländra udała się do Krakowa do prezesowej Parylewiczowej, gdzie powołała się na to, że posyła ją Holländer Prezesowa zdziwiła się skąd ona do niej przychodzi, a na nalegania świadka oświadczyła, że poinformuje się, czy może coś w sprawie nominacji jej męża na asesora zrobić. Po jakimś czasie mąż, który był aplikantem sądowym w Łańsku, został wezwany do wniesienia podania o zwolnienie. Mąż był rozczarowany i oburzony, że ktoś pod nim kopie i wspomnianego podania nie wniósł. Świadek kilkakrotnie wyjeżdżał jeszcze do Parylewiczowej, która przyrzekała stać, że do niej napisze, jednak nie napisała. Parylewiczowa, o której świadek ma bardzo dobre pojęcie, odnosiła się do niej bardzo dobrze i pocieszała ją, że może coś się poprawi. Tymczasem mąż świadka złożył egzamin adwokacki i przeniósł się do adwokatury, gdzie czuje się znacznie lepiej, aniżeli w sądownictwie.

Przew.: W jaki sposób świadek poznał Pa-

rylewiczową? — Wyjaśniłam już, że przez Holländra.

— Czy mąż pisał w tej sprawie do Holländra? — Wykluczam to, bo oni nie żyli dobrze z sobą.

Prok.: Czy pani była uczenicą Parylewiczowej? — Nie.

— Czy brała pani z nią udział w jakiejś pracy społecznej? — U nas żadnego związku nie było, ale w Nowym Sączu, gdy spotykałam się z Parylewiczową, brałam z jej inicjatywy udział w różnych zbiórkach.

— Czy nie wywierano na Parylewiczową presji, że jeżeli nie załatwi sprawy męża pani, to ujawni się sprawę jej interwencji prezesowi Parylewiczowi, wzgl. w Warszawie. — Ależ skąd, przecież mój mąż wcale nie znał Parylewiczowej, więc nie mógł jej grozić. Zresztą nie wiedział on wcale o moich rozmowach z Parylewiczową.

— Dlaczego świadek zataił przed mężem swe zabiegi u Parylewiczowej? — Miałam kilka powodów. Po pierwsze mój mąż nie chciał, żebym się mieszała do jego spraw, bo był bardzo ambitny i nie zgodziłby się nigdy na to, by coś zawdzięczał Holländerowi, którego nie znosił.

Więc pani od samego zarania swego małżeństwa prowadziła podwójne życie, ukrywając dość istotne rzeczy przed swym mężem? —

Świadek Dlouhy zeznaje:

Z kolei nastąpiły zeznania świadka p. Wacława Dlouhego, b. szefa personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zeznania te podaliśmy obszernie we wczorajszym wydaniu wieczornym naszego pisma.

Świadek Dlouhy, mówi w wstępie o nominacji notariusza Orzechowskiego, który posiadał najlepsze kwalifikacje. Parylewiczowa świadek znał jako siostrę s. p. ministra Pierackiego i jako wybitną działaczkę społeczną. Zdaniem świadka prezes Parylewicz o trybie życia żony nic nie wiedział.

O całość zeznań świadka

Obr. dr Arnold prosi o uznanie za odczytaną całości zeznań tego świadka, złożonych w śledztwie, znacznie obszerniejszych od obecnych zeznań.

Prok. Zeleniński sprzeciwia się wnioskowi obrony powołując się na to, że świadek

Dlouhy zeznał w śledztwie o sprawach, mających dostarczyć materiału dla dochodzeń a nie objętych niniejszą sprawą.

Obr. Arnold podtrzymuje wniosek zapowiadając, że na wypadek jego odrzucenia będzie zmuszony poruszyć pewne szczegóły w formie pytań do świadka.

Trybunał po cichej naradzie postanawia nie ujawniać całego zeznania świadka, złożonego w śledztwie, gdyż całość ta nie stoi w związku ze sprawą, stanowiącą przedmiot rozprawy.

Obr. Arnold: Czy Parylewiczowa nie interweniowała u świadka w sprawie Orzechowskiego? — Nie interweniowała u mnie w żadnej sprawie.

— Czy pisała do pana listy? — Nie. Wszelkie listy interwencyjne dołączałam do akt sprawy, a w tej sprawie nie było żadnego listu.

Pytanie, które wprowadziło burzę

— Czy świadek telefonował do prezesa Parylewicza w sprawie sporu cywilnego między hr. Adamem Potockim a Sierszańskimi Zakładami Górniczymi i czy p. Parylewicz rozmawiał w tej sprawie z sędziami dwóch instancji?

Prok. Zeleniński prosi o uchylenie tego pytania, w żądaniu jednak świadka oświadczenia, że zeznał jedynie na tajemnicę urzędową odmawia odpowiedzi na to pytanie.

O zwolnienie z tajemnicy urzędowej

Obr. Arnold stawia wniosek na odniesienie się do władzy przełożonej świadka o zwolnienie go z tajemnicy urzędowej. — Obroncy chodzi o wykazanie, że nie każde wpływanie na tok załatwiania spraw sądowych jest działaniem, podpadającym pod kodeks karny, to też wniosek jego podyktowany jest interesem jego klientki. Mogłaby wprowadzić ta sprawa być całkowicie wyjaśniona przez powołanie na świadków b. prezesa Parylewicza i hr. Potockiego...

Przew. przerywa: Ta kwestia jest zupełnie nieaktualna, gdyż obrona nie wносиła o wezwanie tych świadków. Poza tym pro-

szę p. obrońcę, by w motywacji swego wniosku nie ujawniał rzeczy, których sąd nie chce ujawnić.

Prok. Zeleniński w ostrych słowach występuje przeciw wnioskowi obrońcy, uważając go za sui generis demonstrację i przerzucanie punktu ciężkości sprawy na inne rzekome skandale. Świadek na mocy przepisu procedury ma być słuchany w sprawie, która jest przedmiotem oskarżenia. Sprawa rzekomej interwencji Parylewicza na rzecz hr. Potockiego nie jest objęta oskarżeniem. Jeżeli obrona przypuszcza, że coś takiego zaszło, to jest ona w błędzie. Jako oskarżyciel publiczny — oświadcza prok. Zeleniński — zasługuję z urzędu na wiarę i stwierdzam, że dochodzenia w tej sprawie prowadzone były z wyjątkową bezwzględnością, a skoro prokuratura nie wystąpiła z oskarżeniem, to brak było cech interwencji karalnej. Z tego powodu sprzeciwiam się wnioskowi obrońcy o zwolnienie świadka od tajemnicy urzędowej jako zbędnemu i niewskazanemu.

Obr. Arnold w replice zauważa, że wolno prokuratorowi być zdania, iż wszystkie osoby winne nadużyć znalazły się na ławie oskarżonych, jednak obrona ma takie samo prawo być zdania odmiennego, a w

**ZYDOWSKA
ŚREDNIA
SZKOŁA
HANDLOWA
W KRAKOWIE**

przyjmuje

WPISY

**DO WSZYSTKICH KLAS
SEKRETARIAT CZYNNY CODZIENNIE
OD GODZINY 8—2, 6—8.**

ul. STRADOMSKA 10, — telefon 164-40

**ZNIZKI
KOLEJOWE**

gólności uważać, że z równym uzasadnieniem prawnym, względnie — z punktu widzenia obrony — równie bezzasadnie pod względem prawnym mogło oskarżenie objąć cały szereg dalszych osób, nie pocią-

gniętych do odpowiedzialności.

Przew. ogłasza decyzję trybunału, który postanowił uchylić pytanie obrońcy jako nie mające bezpośredniego związku z niniejszą sprawą.

Co mówi b. referent personalny ministerstwa sprawiedliwości?

W dalszym ciągu zeznaje Adam Chechliński, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, b. referent personalny w Min. Spraw., który powołany jest na okoliczność sprawy Kańskiego.

W grudniu 1935 świadek otrzymał list od Parylewiczowej, w którym prosiła o litość nad Kańskim. Ponieważ świadek widział Parylewiczową 5 razy w życiu, wydawało mu się trochę dziwne, ale będąc referentem w Ministerstwie Sprawiedliwości był przyzwyczajony, że otrzymywał pisma w różnych sprawach, więc wręczył list kierownikowi „biura ulaskawień” p. Cybulskiemu, który potraktował to urzędowo i złożył list do akt.

Co się tyczy sędziego Michałowskiego, to był to sędzia Rusin, który...

Przewodniczący przerywa świadkowi:

— O ile są jakieś sprawy dotyczące spraw urzędowych czy polityki personalnej, to świadek może uchylić się od odpowiedzi i zasłonić się tajemnicą urzędową.

— Sędzia Michałowski starał się o przeniesienie do Małopolski Wschodniej, gdyż żona była tam nauczycielką.

— Czy pan często bywał u Parylewiczów?

— Pana Parylewicza znałem z czasów, gdy był komisarzem wyborczym, a ja pracowałem w biurze komisarzy wyborczego? U państwa Parylewiczów byłem dwa razy.

— Czy pani Parylewiczowa poruszyła kiedyś sprawy personalne? Czy były jakieś interwencje u pana? — Nie.

— A w sprawie Orzechowskiego? — Byłem raz na przyjęciu u Parylewiczów i był tam pan Dlouhy. W czasie rozmowy Parylewiczowa wspomniała, że Orzechowski jest porządnym człowiekiem. Nie zdziwiło mnie to, gdyż jako referent personalny znałem go doskonale i miałem o nim jeszcze lepszą opinię.

— Czy w tym jej powiedzeniu wyczuł pan coś wtedy? — Nie. Ja nie wiedziałem wtedy co jest pani Parylewiczowa.

Podejrzane kuzynostwo

— Czy Parylewiczowa nie interweniowała w innej sprawie? — Nie. Zapomniałem tylko po-

Śmiech przez łzy

Parylewiczowa zrobiła na świadku niekorzystne wrażenie. Ciągłe mówiła o ogromie swych prac społecznych. Nazwisko jej brata ministra ciągle powtarzała, wybuchając płaczem i momentalnie się śmiała.

— Czy był pan świadkiem rozmowy ministra Michałowskiego z panem Parylewiczem?

— Pan minister Michałowski był takim człowiekiem, że gdy kogoś lubiał to mu to okazał, ale gdy był na kogoś zły, to i wtedy to okazał. Pewnego razu zegnając się z Parylewiczem powiedział „Kłaniaj się córce, ale żonie nie”. Minister Michałowski nie lubił jego żony. Radził Parylewiczowi, aby jechał na wypoczynek daleko od Krakowa, gdzieś do Suwałk, ale bez żony.

— Jaki był stosunek Parylewicza do żony? — Uważano, że on jest „pantoflarzem”.

— A w sprawach urzędowania? — P. Parylewicz był bardzo pracowity, czasami nawet spał w biurze. Lubiał bardzo dużo pisać, tak, że zwracaliśmy mu nawet na to uwagę.

Zeznania prezesa Gregera

Prezes Izby Skarbowej w Krakowie p. dr Józef Greger mówi o sprawie Fudyma. Otrzymał

wiedzieć, że dostałem drugi list w sprawie Kańskiego, ale wydawał mi się niepoważny. W liście tym pisała znów o łaskę dla Kańskiego, dodając, że presji też o to pani Pieracka, matka ministra Pierackiego, która jest kuzynką żony Kańskiego, ale prezes Parylewicz o tym nie wie. Dziwiło to mnie, że po 30 latach małżeństwa pan prezes Parylewicz o tym kuzynostwie nic nie wie. Myślałem też, dlaczego Parylewiczowa nie pisze do Cybulskiego, którego zna tak jak mnie.

Prok.: — Ale list ten uważał pan za interwencję? — Tak.

„Zła krew“

Świadek wraca do sprawy notariusza Orzechowskiego, mówiąc, że minister sprawiedliwości był zadowolony z nominacji Orzechowskiego. Chodziło o to, że wśród notariuszy krakowskich była „zła krew”, iż zbyt wielu sędziów mianuje się notariuszami. To też powinno być zadowolenie wśród notariuszy, skoro mianowany zostaje asesor notarialny, będący na drugim miejscu na liście kolejności.

Wędliny, keksy i... kwiaty

Świadek mówi następnie o stosunkach z Parylewiczami. Świadek był łącznikiem między prezesem apelacji a ministrem. Prezes przyjeżdżając do ministerstwa, udawał się najpierw do referenta, którym był świadek, później do dyrektora departamentu, a dopiero po uzgodnieniu spraw do ministra. Świadek znając więc z tego prezesa Parylewicza, uważał za obowiązek w czasie pobytu w Krakowie złożyć Parylewiczom wizytę.

Tryb życia Parylewiczów był skromny. W czasie przyjęcia podawano herbatę, keksy i wędliny. Uderzała tylko ogromna ilość kwiatów. Teraz jest to dla świadka jasne, skoro dowiedział się, że prezes Parylewicz płacił ogromne rachunki w kwieciarniach.

Świadek zaprzecza kategoryczne, jakoby Parylewiczowa kiedykolwiek u niego interweniowała w sprawach personalnych.

list od Parylewiczowej w r. 1935 i krótko na niego odpowiedział, sprawa była jednak w toku instancji i o jakiejś próbie wpływu na jej tok nie było mowy.

Prok.: Kiedy pan prezes poznał panią Parylewiczową? — W czasie mej pracy w Krakowie na terenie towarzyskim i pracy społecznej.

Na żądanie prokuratora sąd odczytuje zeznania świadka ze śledztwa, jakie podał, że Parylewiczowa interweniowała kilkakrotnie w sprawach przyjęcia praktykantów do urzędów skarbowych.

Świadek Konrad Zieliński, em. prezes Sądu Apelacyjnego. W okresie tzw. reorganizacji notarialnej przyjechał do Lwowa prezes Parylewicz i prosił o nominację notariuszem w Stryju p. Janickiego, ojca swego przyszłego zięcia. Parylewicz mówił o tym, że ma w tej sprawie przyrzeczenie p. Dlouhego.

Prok. dr Zeleński: Proszę o zadawanie pytań świadkowi, gdyż porusza sprawy nie objęte niniejszą sprawą.

Przew.: Świadek zeznał, że w ministerstwie wszystkie życzenia rodziny Pierackich są załatwiane?

— Tak i dlatego liczyłem, że i sprawa Janickiego będzie załatwiona.

Zydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie

dzieli się smutną wieścią o śmierci swego długoletniego Członka Wydziału Zasłużonego Bojownika kultury żydowskiej i miłośnika teatru żydowskiego bl. p.

NACHMANA MIFELEWA

który zmarł w 52 roku życia

Cześć Jego pamięci!

godzinach urzędowych.

Zjawiła się wówczas jakaś pani i przedstawiła jako Safirowa, prosząc o przyjęcie jako komornika em. majora G. Świadek oświadczył tej pani, że dziwi się tej interwencji i nie rozumie skąd ona ma tytuł do interwencji, tym bardziej, że nie jest ona żadną osobistością.

— Za kilka dni — mówi świadek — telefonowała znów jakaś pani, przedstawiła się jako żona prezydenta Drojanowskiego i prosiła o przyjęcie na komornika jakiegoś pana Pachłowskiego. Ponieważ pan ten miał ponad 50 lat, oświadczyłem, że to jest niemożliwe. Na drugi dzień zatelefonowałem do pani prezydentowej Drojanowskiej, aby jej powiedzieć, że sprawa po zbadaniu jest nie możliwa do załatwienia i wtedy oświadczyła pani Drojanowska, że o niczym nie wie i poprzedniego dnia w ogóle do mnie nie telefonowała. Ponieważ sprawa wydawała mi się podejrzana, zawiadomiłem o tym szefa bezpieczeństwa.

W jakiś czas później na prowincji ukazały się pogłoski, jakobym miał kochankę. Była to prawdopodobnie zemsta ze strony tej kobiety. Znany był bowiem ascetyczny tryb życia, jaki ja prowadziłem. Do mnie do biura nikt nie wchodził, ażeby wcześniej nie przejść przez woźnego.

Sensacyjne oświadczenie prokuratora

Po zeznaniach świadka obrona w pytaniach porusza sprawę starań o nominację notariuszem p. Janickiego. Przewodniczący nie dopuszcza do postawienia pytań w tym kierunku, uważając, że sprawa nie jest objęta oskarżeniem.

Obronca dr Arnold wysuwa moment walki z systemem protekcyjnym, co porusza również prokurator dr Zeleński.

— Kiedyż to w Polsce — zapytuje oskarżyciel publiczny — będziemy mieli takie warunki na rynku pracy, że ilość kandydatów i wolnych stanowisk będzie jednakowa. Jak długo będzie większa ilość kandydatów niż stanowisk, tak długo będzie istniała konieczność badania kwalifikacji i będą warunki dla — istnienia protekcji. My nie możemy jednak pozwolić sobie na badanie tych wszystkich momentów w tym procesie. To jest kwestia socjologiczna i tę kwestię pozostawmy obecnej tu na sali prasie czy powołanym do tego czynnikom. My zaś trzymamy się ściśle nakreślonych ram procesu.

Trybunał postanawia pytanie w sprawie starań o nominację p. Janickiego notariuszem — uchylić.

Świadek Zieliński zostaje zwolniony, a sąd przystępuje do przesłuchania świadka Mariana Ożoga, sędziego z Bochni, który mówi o staraniach adwokatów w kierunku przeniesienia świadka z Bochni.

Adwokat dr Samuel Desser, powołany jest w związku z tą sprawą. Prokurator sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka, stojąc na stanowisku, że świadek włączony był w tę sprawę. Sąd nie uwzględnia sprzeciwu prokuratora.

Świadek podaje okoliczności zatargu z sędzią Ożogiem, mówiąc o zażaleniu jakie wniósł przeciw temu sędziemu, czując się dotknięty zachowaniem się sędziego. Natomiast świadek nie zna szczegółów zatargu sędziego Ożoga z adwokatem dr Schefflerem.

Rozmowy „pani prezesowej“

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr Henryk Matuziński zeznaje, że Parylewiczowa telefonowała do niego w sprawie Fastena i w spra-

Co słyhać we Lwowie?

Po ukończeniu zeznań świadek oświadcza, że chce jeszcze coś dodać w tej sprawie. Świadek opowiada, że pewnego dnia telefonowała do nie-

go jakaś pani, prosząc o rozmowę w godzinach po urzędowych. Świadek odmówił jednak temu, tłumacząc, że może przyjmować tylko w

wie Bednarskiej. Sędzia uważał to jako wpływające na niego, aby był dla sprawy przychylny.

Następny świadek sędzia Balon potwierdza przedstawione powyżej momenty, które dowodził się od sędziego Matuzińskiego.

Świadek Andrzej Siuda, em. sędzia okręgowy, nie wnosi żadnych nowych szczegółów do sprawy.

Świadek Józef Ferber, fotograf, podaje szczegóły starań o koncesję fotograficzną. Świadek jest szwagrem osk. Ferberowej, której wręczył 200 zł jako „pożyczkę” dla osoby trzeciej, której nie znał, a która miała wystarać się o tę koncesję. Później zwrócono mu weksel na 100 zł, i 100 zł. w gotówce, gdy sprawa nie została załatwiona. Weksle były podpisane przez Wandę Parylewiczową.

Kwintesencja procesu

Świadek Horowitz miał starać się u Fleischerowej o interwencję w sprawie procesu, jaki miał w Sądzie Apelacyjnym. Sprawę prowadził sędzia Matuziński. W śledztwie świadek zeznał: „Chociaż sąd jest sprawiedliwy, to mając protekcję, można lepiej sprawę załatwić”.

Na to oświadczenie świadka powołuje się prokurator Zeleniński, oświadczając, że jest to kwintesencja tego całego procesu.

Sąd odczytuje zeznania świadka, który rzeczywiście tak oświadczył, przyznając, że mówił o interwencji Fleischerowej, ale żadnych pieniędzy nie dał.

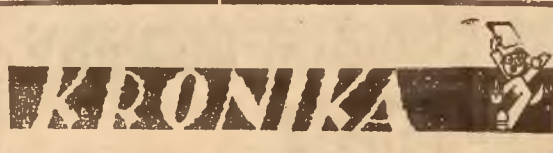
Ostatni zeznaje świadek adw. dr Schwarz, który prowadził sprawę Fastena. W trakcie procesu świadek dowiedział się od Fastena, że strona przeciwna stara się o wpływy na tok procesu.

Prok.: A czy pan nie wyczuwał, że on szuka przeciwwagi? — Tak, miałem wrażenie, że stara się przeciwdziałać.

— W jaki sposób? Czy szukał protekcji?

— Tak jak gdyby starał się wpływowi strony przeciwnej przeciwdziałać.

Po zeznaniach tego świadka rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.



SIERPIEN Wschód słońca
4 g 36 m

31 Zachód słońca
18 g 12 m

WTOREK 24 Elul 5697

Na dzień dobry

Powrót do demokracji

Skąd łkace wracali? Z włoskiej uracali wycieczki.

Wieżli łupy, totalną swą propagandą zdobyte, I subsydia, ordery, przyjaźń Benita i Franca. Poczem znów demokracja najlepsza Assicu- Iranza.. duin.

Wiceprezes Jointu adwokat Aleksander Kahn w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa wiceprezes Jointu w Ameryce adw. Aleksander Kahn w towarzystwie dyrektora Jointu w Warszawie p. Neustadta.

O godz. 12 w południe odbyła się w gminie żydowskiej z udziałem dyr. Kahna i Neustadta konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele gminy żydowskiej oraz szeregu instytucji gospodarczych, społecznych i społeczno-opiekuńczych.

W toku konferencji przedstawiciele poszczególnych instytucji i stowarzyszeń informowali dyrektorów Jointu o sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w naszej dzielnicy, w szczególności o położeniu drobnego kupiectwa i rękodzielnictwa oraz zakładów wychowawczych, burs i t. d. Ponadto prezes Ogniska informował o położeniu żydowskiej młodzieży akademickiej.

Dyrektor adw. Kahn wyjeżdża dziś, w wtorek o godz. 8,20 rano do Tarnowa, gdzie również odbędzie konferencję z przedstawicielami tamtejszych instytucji gospodarczych i społecznych. Z Tarnowa uda się dyr. Kahn do Przemysła i Lwowa.

Zimowy rozkład lotów na liniach P. L. L. „Lot“

Tylko raz w tygodniu lot do Palestyny

Jak corocznie, tak i w tym roku, z dniem 3 X. następuje zmiana letniego rozkładu lotów. Obecnie „LOT” wypracował już nowy zimowy rozkład lotów, który po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo Komunikacji, obowiązujący będzie w sezonie zimowym, tj. od 3 października br. do 27 marca roku następnego.

Według nowego rozkładu przewidywane są zmiany czasu startów z Warszawy i lądowań, które przystosowane zostały do warunków zimowych. Większość odlotów odbywać się będzie wcześniej niż w sezonie letnim. Komunikacja po liniach zagranicznych nie zostanie na czas zimowy przerwana, a jedynie ograniczona.

I tak: na linii północnej Warszawa — Helsinki odbywać się będą loty trzy razy w tygodniu, a to w poniedziałki, środy i piątki, zaś na linii południowej Warszawa — Bukareszt — dwa razy w tygodniu. Odlot z Bukaresztu do Palestyny odbywać się będzie raz w tygodniu, w piątek.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zachodzi zmiana w ruchu na linii Warszawa — Gdynia. Podczas gdy w r. ub. ruch na tej linii został zamknięty 2 października, to w tym roku, zamknięcie tej linii przewidywane jest dopiero z dn. 30 listopada.

Komunikacja ze Lwowem, Krakowem, Katowicami i Poznaniem utrzymywana będzie codziennie przez cały sezon zimowy.

Dalsze rozszerzenie emigracji do Brazylii

Syndykat Emigracyjny otrzymał telegraficzną wiadomość, że kolonia Santa Rosa w Brazylii przyjąć może rodziny osadnicze z Polski. W związku z tym już w dniu 17 września r. b. odjedzie z Gdyni pierwszy transport rodzin osadniczych na tę kolonię.

Na kolonię Santa Rosa wyjechało dotąd 380 ro-

NA TARGI

DO WIEDNIA lub PRAGI od zł. 110.-

indywidualne paszporty i przejazdy

ARGOS Kraków, Szczepańska 7, tel. 159-99



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 30. 8. Pszenica dworska czerw. stand. 31—31.25; dworska biała stand. 30.25—31; targowa stand. 30.25—30.75; żyto dworskie stand. 24.50—25; targowe stand. 24—24.50; Owies targ stand. lekko zadeszcz. 19.50—20.50; Jęczmień targowy stan. 19.25—19.75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. f. wyciąg 30% 19.50—51.50; I. wyciąg 50% 18—48—50 IA wyciąg 65% 11.50—45.50; pastwana 18—18.75; razowa 95% 15—35.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. I. 50% 35—35.25; I. 65% 34—34.25; 95% 29—29.50; Mąka żytnia okr. Poznańsk. gat. I. 50% 35.50—35.75; 65% 34.25—34.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 30. 8. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne. Otręby żytnie 16—16.75; mak niebieski 77—80. — Reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 30. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 104.50; Cukier 34—33.75; Haberbusch 39; Węgiel 25.50—25; Lilpop 51—51—25; Ostrowiec 26.50; Starachowice 32.25—32.50. Tendencja niejednorodna.

Papiery procentowe: 3% prem. poz. inwest. I em. 69. II em. 68—; 3 prem. poz. inwest. serjna I em. 82.25; 5% poz. konwersyjna 62; 4% poz. dolarowa (dofarówka) 38.50—38.75—38.50; 4 1/2% poz. wewn. 56.65—55.50—56.80; 4% poz. konsolid. 58.25—58.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 30. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.28; Londyn 21.62 3/4; Nowy Jork 4.55 3/4; Bruksela 73.40; Mediolan 22.95; Amsterdam 240.17 1/2; Berlin 175.10; Sztokholm 11.52 1/2; Oslo 108.70; Kopenhaga 96.55; Białogród 10; Ateny 3.95; Konsantynopol 3.50; Bukareszt 3.25; Helsinki 9.59; Teponia 126.25. Tendencja niejednorodna.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie L. 67; w Paryżu Fr. fr. 1950; w Zurychu Dol. 65.25 przy tend. niejednorodnej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 30. 8. Kursy zamknięcia: 6% poz. Dill. nowska 52.75; 6% poz. Dolarowa 59.50; 5% poz. m. War. szawy 49.50. Tendencja niejednorodna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 30. 8. Cynk 23 1/16—3/16, 23 1/8—3/16; Cyna 260—3/4 259—1/4, Straits 263 3/4; Ołów 21 5/8—11/16, 21 5/8—11/16; Miedź 54 13/16—15/16, 55 1/8—3/11; Elektrolit 61 1/2—62 1/4; Złoto 140.1.

Tragedia robotnicy żydowskiej

Bielsko, 30. 8. (R.) W dniu wczorajszym zmarła w szpitalu w Białej robotnica fabryczna zatrudniona w żydowskiej fabryce Hoffmanna — Franie Schreibmanowa przeżywszy lat 40. — Schreibmanowie przybyli do Bielska ze Sosnowca w poszukiwaniu pracy. W Bielsku Schreibmanowa wyuczyła się zawodu wyszywaczki, i otrzymała pracę w fabryce Hoffmanna. Praca ta jednak była jej uniemożliwiona przez ciągłe szyskany współrobotnic, które wciąż naigrawały się z Żydówki. Rozgoryczona tym Schreibmanowa postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu wypita większą ilość esencji octowej i po długich męczarniach zmarła w szpitalu.

dzin, obecnie uda się we wrześniu, październiku i listopadzie rb. dalsze 120 rodzin z Polski.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 31 l. m. Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Na zachodzie i w środku kraju z większymi rozpogodzeniami, a z przelotnymi deszczami w pozostałych dzielnicach. Dość ciepło (temperatura około 20 stopni). Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Podstawa chmur niskich około 600 m, w wileńskim i na Polesiu od 300 m, a rano uniesiona mgła. Wiatry górne z kierunków północnych do 30 km/godz. W całym kraju lekka skłonność do burz.



WTOREK, 31 SIERPNIA

Kraków. 6.15 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, Hej- na!; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacji; 12.25 Popularna muzyka polska; 13.55 Muzyka Płyty; 15.05 „Czy wiecie że...”; 15.25 Muzyka Płyty; 15.40 Lokalne wiadom. gospod. (Izba Rzemieśln.); 15.45 Wiadom. gospod. 16 „Gdy wielcy ludzie byli mali”; „Abraham Lincoln”, audycja dla dzieci starszych w opr. Benedykta Her- tza; 16.25 Duety i arie w wykł. Zofii Fabry (sopr.) i Wik- tora Bregy (tenor) akomp. Stanisław Gawdziński; 16.50 „Lida — klucz do Wilna” felieton wykl. Jerzy Putrament; 17.05 Z Cichociemki przez Toruń: koncert w wyk. ork. Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18 Przegląd ak- tualności finansowo-gospodarczych; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Broszka” skecz Wandy Boye; 19.15 Koncert kameralny. Wykonaw- cy: Dr. Marek Bauer (1 skrz.), Leon Sak (2 skrz.), Ma- rian Łobaczewski (altówka), Beon Eber (wiolonczela); 19.50 Wiadom. sportowe; 20 Koncert muzyki lekkiej i ta- necznej w wyk. Orkiestry Tad. Seredyńskiego, chóru Orlanda i Ireny Dziurzyńskiej (piosenki) — o godz. 2.45 dziennik wiecz. i wiadom. rolnicze z Warszawy; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich” powieść mówiona Ma- cji Kuncewiczowej (wznowienie); 22 Recital śpiew. Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej, akomp. Sergiusz Nadgrzyzowski; 22.30 Muzyka (płyty); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikacja meteorologiczna; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8—18 p. Kraków; 14 Program na jutro; 15 Reportaż z życia; 15.15 Koncert solistów; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Klub pomyślonych — felieton; 23.15 Muzy- ka taneczna.

Lwów. 12.15 Gazetka informacyjna; 13.55—15 p. Kraków; 12.10 Płyty; 18.25 Minuty literackie; 18.45—22.50 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

Łódź. 12.15 Program na dzisiaj; 13.55—15.20 p. Kraków; 12.10 Płyty; 18.45—18.50 p. Kraków; 20.55 Pogadanka; 23 Transmisja z kawiarni „Europejskiej”.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 14 Śpiewa Marian Anderson; 16.05 „Spacery wiedeńskie” — koncert rozrywkowy; 17.30 Pieśni i arie; 18.50 Przegląd kulturalny; 19.10 Reportaż; 19.25 „Miłość z przeszkodami” — wesela audycja muzyczna; 20.25 Balla- dy; 21.40 Koncert ork. Chopina; 22.20 Koncert rozryw- kowy.

Praga. 16.10 Muzyka holenderska; 17.05 Koncert; 17.50 Audycja roln. Audycja roln.; 18 Płyty; 18.05 Audycja nie- miecka; 19.05 „Flet czarodziejski” — opera Mozarta; 22.40 Płyty.

Rzym. 17 Radiodziennik; 19.30 Muzyka; 19 Kronika. muzyka; 19.53 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Pogadanka; 21 „Siberia” — opera Giordana.

Budapeszt. 16 Audycja dla kobiet; 17 Audycja literacka; 18 Pogadanka; 18.30 Recital fortep.; 19.30 Muzyka lekka; 20.25 Komunikaty; 21 „Dwa skapcy” — opera komiczna Górfy; 22.10 Muzyka cygańska.

Parowiec amerykański zbombardowany w pobliżu Szanghaju

Szanghaj, 30. 8. PAT. 4 samoloty zbombardowały dzisiaj rano parowiec amerykański „Prezydent Hoover” o pojemności 21,000 ton. Agencja Reutera nie podaje przynależności państwowej samolotu.

Kapitan statku rozesłał przez radio sygnały s. o. s. domagając się niezwłocznie pomocy oraz lekarzy i pielęgniarek.

Krażownik brytyjski „Cumberland” udał się niezwłocznie na pomoc zaatakowanemu parowcowi.

Szczegóły zbombardowania parowca „Prezydent Hoover”

Wsyngton 30. 8. PAT. Admirał Yarnell, dowódca eskadry St. Zjednoczonych na wodach azjatyckich, jak donosi Havas, nadesłał do departamentu stanu depeszę, zawiadamiającą, że parowiec amerykański „Prezydent Hoover” został trafiony odłamkami bomby. Odłamki te zostały poddane badaniu, z którego wynika, że pocisk był rzucony z samolotu chińskiego.

Szanghaj, 30. 8. PAT. Na pokładzie parowca „Prezydent Hoover” znajdowało się 257 pasażerów i 320 członków załogi.

Jeden z kupców amerykańskich podczas bombardowania zaginął i dotychczas nie został odnaleziony. Istnieje przypuszczenie, iż został ranny lub zabity i spadł do morza.

Szanghaj, 30. 8. PAT. Parowiec amerykański „Prezydent Hoover” został zaatakowany przez 4 samoloty w odległości 50 mil od Wusung. W Szanghaju był oczekiwany w ciągu dnia jutrzejszego.

W kołach amerykańskich Szanghaju, jak zaznacza Reuter, twierdzą iż parowce amerykańskie nie będą zatrzymywane w Szanghaju, dopóki pokój nie zostanie przywrócony.

Szanghaj, 30. 8. PAT. Na skutek bombardowania przez 4 samoloty parowca amerykańskiego „Prezydent Hoover” 7 członków załogi odniosło rany.

3 pasażerów odniosło kontuzje. Parowiec, który jest uszkodzony popłynął w kierunku Kobe.

Londyn, 30. 8. PAT. Reuter donosi z Londynu: W kołach chińskich oświadczają, iż parowiec „Prezydent Hoover” płynął obok transportowców japońskich i wypadkowo został zbombardowany przez samoloty chińskie.

Program pobytu Mussoliniego w Niemczech

Paryż, 30. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Szef rządu włoskiego, Mussolini, spotka się z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, a następnie uda się z nim do Berlina. Mussolini pozostanie w Niemczech tylko dwa dni.

W kołach dobrze poinformowanych, ale nieoficjalnych, twierdzą, że data podróży Mussoliniego do Berlina została wyznaczona na dzień 25 września.

Tragedia wygnańców z małych miasteczek

Warszawa, 30. 8. (A) W Warszawie przebywają w dalszym ciągu delegaci z rozmaitych miasteczek, dotkniętych terrorystyczną falą bojkotową. Do Centralnego Komitetu Pomocy zgłosili się dziś delegaci z Czyżewa, którzy prosili o natychmiastowe wsparcie dla rodzin żydowskich, mieszkających tam w czterech domach, które to domy zostały podpalone i całkowicie spłonęły.

Następnie zgłosiło się kilka rodzin ze wsi Skidniew (powiat sokalski), o której to wsi ABC donosiło w ubiegłym tygodniu z wielkim triumfem, iż odbyła się tam całkowita ewakuacja Żydów w ciągu tygodnia. Jak się okazuje, wiadomość ta była prawdziwą, gdyż 11 rodzin żydowskich, które zamieszkuje w Skidniewie od 40 lat, zostało slamiętych ewakuowanych przez oenerowską bojówkę. M. in. przybył do Warszawy 74-letni

Izak Ferber, który od 48 lat mieszkał w Skidniewie. Wgnane rodziny błakają się po okolicznych miasteczkach i grozi im śmierć głodowa.

Przybyła także delegacja ze wsi Koziegłowy obok Zawiercia, gdzie od pewnego czasu niemal w każdy wieczór wybijane są szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich. Początkowo Żydzi wprawiali te szyby z powrotem, lecz gdy wybijanie stało się powtarzało, musieli okna zabić deskami, tak że w mieszkaniach i sklepach panują ciemności.

Centralny Komitet Pomocy wysłał dziś pierwszą sumę do Brańska dla tamtejszych ofiar ekscesów. Suma ta zostanie rozdzielona wśród najbardziej potrzebujących pomocy, gdyż Komitet Centralny nie rozporządza obecnie funduszami na rzecz Brańska.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Posiedzenie sejmu śląskiego

Katowice, 30. 8. PAT. Dziś o godz. 10.30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu śląskiego. Na porządku dziennym były dwa wnioski nagle rady wojewódzkiej: Pierwszy, zawierający projekt ustawy o prywatnych szkołach, oraz zakładach naukowych i wychowawczych i drugi, zawierający projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Oba projekty ustawy przyjęto w pierwszym czytaniu i odesłano do komisji szkolnej, po czym marszałek zarządził przerwę na czas obrad tej komisji.

Sensacyjny proces o oszustwa emigracyjne

Katowice, 30. 8. (K) W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko oszustom emigracyjnemu Andrzejowi Mańce, oskarżonemu o dokonanie krociowych oszustw na szkodę emigran-

tów polskich, przebywających we Francji. Mańka założył sobie w swoim czasie w Paryżu biuro p. n. „Voyage Pologne-France” i za pomocą ogłoszeń w pismach wyludził od emigrantów około miliona franków rzekomo za wyrobienie pasów i sprowadzanie rodzin względnie znajomych z Polski do Francji. Na dzisiejszą rozprawę nie zawezwano żadnych świadków, gdyż ofiary oszustwa przebywają za granicą, lecz sąd ograniczył się do odczytania korespondencji pomiędzy oszustem a poszkodowanymi oraz skarg złożonych w policji francuskiej. Mańka do winy się nie przyznaje, twierdząc, że miał uczciwe zamiary, tylko władze francuskie przeszkodziły mu w wykonaniu zleceń.

Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach

Katowice, 30. 8. (A) W kopalniach śląskich wydarzył się dziś cały szereg nieszczęśliwych wypadków. W kopalni „Bielszowice” zasypany został górnik Karol Kulka, który poniósł śmierć na miejscu. W kopalni „Dębieńsko” w Czerwionce wydarzyły się 2 wypadki. Jednemu uległ górnik Jan Stokłosa, który został zasypany zwałami węgla doznając zmiężdżenia nóg i rąk. Po godzinie został zasypany górnik Józef Kubala. Ten ostatni po przewiezieniu go do szpitala, zmarł.

O. N. R. hula

Katowice, 30. 8. (K) Ubiegłego wieczoru dopu-

Echa wojny chińsko-japońskiej w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 8. (A) Przemysł włókienniczy otrzymał poważniejsze zamówienia w związku z działaniami wojennymi na Dalekim Wschodzie. Wartość tych zamówień nadesłanych przez Chiny i Japonię wynosi około 15.000.000. złotych. Wykonanie tych dostaw natrafia jednak na trudności, gdyż towarzystwa asekuracyjne ubezpieczające transporty morskie odmawiają asekuracji towarów wysyłanych przez Szanghaj, tak, że wiadomo czy zamówienia te zostaną wykonane.

W Warszawie od kilku dni przebywają Żydzi chińscy, którzy zakupili 400 rasowych koni. Transport ten będzie w najbliższych dniach wysłany do Chin z Gdyni. O ile transport ten przybędzie w dobrym stanie na miejsce, Żydzi chińscy mają poczynić w Polsce większe zakupy koni.

Fałszywe oskarżenie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 8. (A). Donoszą z Radomia, że prokuratura umorzyła całkowicie śledztwo przeciwko Benedyktowi Lewinowi, urzędnikowi żydowskiej fabryki mydła, przeciwko któremu prasa endecka prowadziła ostrą kampanię, zarzucając mu obrazę religii chrześcijańskiej. Lewin został aresztowany, a firma musiała go zwolnić z posady ze względu na prowadzoną kampanię. Obecnie okazuje się, że całe oskarżenie oparte było na fałszu i prokuratura umorzyła dochodzenie, a tym samym Lewin wrócił na swą posadę.

Pobili wracających z „Slichot”

Warszawa, 30. 8. (A). Donoszą ze Sosnowca, że kiedy wczoraj Żydzi wracali ze „Slichot”, zostali oni napadnięci i pobici. Chuliganów nie udało się ująć.

Ziemniaki-olbrzymy

Poznań, 30. 8. (PAT). Ze Znina donoszą: na polu gospodarza Wieczorka w Szelejewie wyhodowano ziemniaki niezwykle wielkości. Okazy o wadze 1 kg. nie należą do rzadkości, a jeden ziemniak wykazał nawet wagę 1.900 gr.

Płonący autobus

Poznań, 30. 8. Z Inowrocławia donoszą: w okolicy Gniewkowa przepełniony pasażerami autobus stanął nagle wskutek eksplozji zbiornika benzynowego w płomieniach. Dzięki przytomności umysłu szofera wszyscy jadący zdołali wyskoczyć z płonącego jak pochodnia samochodu.

Zgon obrońcy Prus Wschodnich

Królewiec, 30. 8. PAT. W Błanenburg (Harz) zmarł w 80 roku życia generał Busse. Był on na początku wojny światowej komendantem twierdzy Boven w Prusach Wschodnich i rozporządzał jedynie 4000 ludzi zdolną obronić ją przed atakującymi Rosjanami i nie dopuścić do połączenia się ówczesnych armii rosyjskich, operujących nad Niemnem i Narwią. Miało to duży wpływ na dalszy przebieg wojny w Prusach Wschodnich, Generał Busse uchodził w Prusach Wschodnich obok marszałka Hindenburga za obrońcę tej prowincji przed Rosjanami.

Makabiada bałtycka

Kowno, 30. 8. ZAT. W Kownie nastąpiło otwarcie Makabiady bałtyckiej w udziale przeszło 1000 zawodników żydowskich z Litwy, Łotwy i Estonii. Na Makkabiadę przybyło kilka tysięcy gości.

szczono się na terenie Katowic znów całego szeregu wybrków antyżydowskich. W niektórych kawiarniach zasmarowano ubrania gości żydowskich. W składzie Goldsteina przy ul. Plebiscytowej 24 wybito szyby wystawowe. Również wybito szyby w restauracji „Hospitz” przy ul. Jagiellońskiej. Do jadalni Colmana przy ul. Mariackiej wrzucono kilka zgnitych jaj. We wszystkich wypadkach sprawcy ulotnili się bezkarnie

Nota rządu chińskiego do Ligi Narodów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Genewa, 30. 8. (B). Przedstawiciel chiński w Genewie złożył w poniedziałek po południu w sekretariacie Ligi Narodów obszerną notę swego rządu, który zwraca uwagę wszystkich państw w Lidze Narodów oraz Stanów Zjednoczonych A. P. w charakterze członka wydziału dla spraw konfliktu chińsko-japońskiego na

nową sytuację w Azji wschodniej. Rząd chiński twierdzi w swej notcie, że czyni wszystko, by doprowadzić do pokojowego załatwienia konfliktu. Japonia pogwałciła jednakowoż pakt Ligi Narodów, pakt Kelloga oraz pakt 9 mocarstw.

Anglia buduje statki powietrzne

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 30. 8. (B). Jak donosi „Sunday Chronicle“, Anglia zamierza budować w dalszym ciągu statki powietrzne. Wspomniane pismo zwróciło się w związku z tym do kapitana Sinclaira. Sinclair powiedział m. in., że niektórzy twierdzili, iż katastrofa niemieckiego statku powietrznego „Hindenburg“, oznacza koniec okresu statków powietrznych. W rzeczywisto-

ści jednak znajdujemy się dopiero u progu tego okresu. W kwietniu 1938 Anglia wybuduje znów mały dwumotorowy statek powietrzny, popędzany przy pomocy gazu helium, który służyć będzie celom eksperymentalnym. Plany przewidują stałą komunikację powietrzną Londyn — Montreal oraz Londyn — Kapstadt.

Posiedzenie rady Małej Ententy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Sinaia, 30. 8. (B). Pierwsze posiedzenie stałej rady Małej Ententy trwało blisko 2 godziny, poczem odbył się wspólny obiad. Rozmowy dotyczyły w pierwszym rzędzie ogólnej sytuacji międzynarodowej. Ze spraw aktualnych, interesujących w szczególności Małą Ententę,

rozpatrywana będzie niewątpliwie kwestia stosunku Małej Ententy do Węgier.

Obrazy w Sinaia dotyczą również dalszego wzmocnienia układów Małej Ententy oraz ustanowienia ambasad Małej Ententy.

120 pastorów aresztowano w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 30. 8. (B). Jak donosi agencja Havasa z Berlina, policja dokonała dalszych aresztowań pastorów ewangelickich w liczbie 12-tu, tak, że ogólna liczba aresztowanych pastorów wynosi obecnie 120. Ponadto Gestapo wysłała

do wszystkich pastorów kwestionariusz, na który muszą oni najpóźniej do poniedziałku udzielić odpowiedzi. Pastorowie muszą podać na jakie cele użytkowane zostają zbiórki niedzielne.

Regent Horthy w Monachium

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Budapeszt, 30. 8. (B). „Magyar Ország“ donosi, że regent Horthy wraz z małżonką przy-

był do Monachium, skąd zamierza jeszcze w dniu dzisiejszym udać się do Friedrichshafen.

Ambasador Bingham zaprzecza

Baltimore, 30. 8. PAT. Ambasador amerykański w Londynie zaprzeczył pogłoskom, jakoby nie miał powrócić na swe stanowisko. Ambasador Bingham zapew-

nia, iż powróci za trzy tygodnie po rozmowie jaką odbędzie z sekretarzem Hullem i prezydentem Rooseveltem.

Niezdrowe stosunki wśród piekarzy

Przemyśl, 30. 8. (Seg) Do prokuratury w Przemyślu wpłynęły dwa doniesienia, które dosadnie ilustrują niezdrowość stosunki, jakie wytworzyły się w zawodzie piekarskim, na tle walki konkurencyjnej, prowadzonej pod pozorem utrzymania spoczynku niedzielnego.

Oto w ub. niedzielę doszło do poważnej awantury w piekarni Jakuba Rubinfelda przy ul. Kazimierzowskiej. Przebieg tego zajścia jest zupełnie sprzecznie naświetlony w obu wspomnianych doniesieniach. I tak niejaki Józef Baran, robotnik piekarski, twierdzi, że w dniu tym przybył on w towarzystwie dwu innych robotników i posterunkowego PP. Dorezaka do piekarni Rubinfelda, który rzekomo wypieka w niedzielę pieczywo i obsługuje odbiorców. Rubinfeld przy pomocy swego syna miał rzekomo dotkliwie pobić Barana i jego dwu towarzyszy. Z drugiej strony utrzymuje Rubinfeld w swym wzajemnym doniesieniu, że cała ta trójka robotników piekarskich zrobiła sobie z kontroli piekarni w niedzielę źródło osobistych dochodów, gdyż wymuszają oni na pie-

karzach haracz w postaci różnych kwot pieniężnych, grożąc im w przeciwnym razie doniesieniem do władz o przekroczenie spoczynku niedzielnego, sanitarne itp.

Twierdzi również Rubinfeld, że celem zapobieżenia tym nadużyciom wydał Inspektorat Pracy w Przemyślu zakaz odbywania takich samowolnych kontroli, zawiadamiając piekarzy, iż kontrolę piekarni może przeprowadzić tylko inspektor pracy osobiście. Krytycznego dnia, kontrolujący bezprawnie robotnicy nikogo nie zastali w piekarni i poczęli się awanturować. Jeden z nich rzucił się na starszego Rubinfelda i począł go dusić za gardło, wobec czego syn zaatakowanego piekarza stanął w jego obronie.

Napastnicy opuścili piekarnię dopiero wskutek interwencji posterunkowego. Z namowy napastników zebrał się następnie przed piekarnią tłum wyrostków, którzy zdemolowali fasadę piekarni i wybili sześć szyb okiennych. Z polecenia prokuratury wszczęto dochodzenie, celem wyświeślenia powyższej sprawy.

Z powodu zgonu naszej kochanej koleżanki

bl. p.
HANNY SCHIFMANOWNY

wyrażamy serdeczne współczucie jej Matce

Kl. IV. a

gimnazjum im. Dni Chaima Kłifszel

Min. Grabowski objął urządowanie

Warszawa, 30. 8. PAT. Dnia 29 sierpnia br. powrócił do Warszawy p. minister sprawiedliwości Witold Grabowski i objął urządowanie.

Wdzięczność posta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 8. (A). Z Sandomierza donoszą, iż w rezultacie długotrwałej hecy przeciwko miejscowym żydowskim hurtownikom zbożowym, Żydzi zostali prawie zupełnie wyeliminowani z handlu zbożem, którym zajmowali się od wielu lat. Heca ta była prowadzona przez organ rolników „Siew Prawdy“, w którym ks. Przygoda ogłaszał w każdym numerze specjalne artykuły, dowodząc, że Żydów należy usunąć z handlu.

Ostatnio odbył się zjazd powiatowy miejscowych rolników, na którym postanowiono założyć hurtownię kolonialną oraz kooperatywę zbożową. Wydano do okolicznych chłopów ulotki pod hasłem „swój dom swego“. Całą akcją bojkotową oraz akcją wyeliminowania kupców żydowskich z handlu zbożem kierował dr Kravczyński, który został wybrany do obecnego Sejmu także głosami żydowskimi.

Wstrząs mózgu podczas „roboty patriotycznej“

Warszawa, 30. 8. (A). W Szczuczynie miał miejsce charakterystyczny wypadek. W czasie ostatniego targu piątkowego do miasteczka przybył komendant grupy oenerowskiej, Grabowski, na czele grupy pikieciarzy złożonej ze 120 umundurowanych oenerowców. Kiedy Grabowski dawał rozkaz jak mają się ustawić, by podzielić rynek na dwie części, nagle wykrzyknął „słabo mi“ i upadł na ziemię, nie dając znaku życia. Wezwany lekarz orzekł, że Grabowski dostał nagle wstrząsu mózgu, i nakazał przewieźć go do szpitala. Właściciel autobusu, chrześcijanin, odmówił jednak przewiezienia chorego, twierdząc, że Grabowski umrze, a trupów nie wolno przewozić autobusami pasażerskimi. Grabowski przez 2 godziny leżał na rynku aż żydowski furman się nad nim zlitował i odwiózł go do szpitala.

Proces o wykradzenie tematów maturalnych

Lwów, 30. 8. (B). Dziś rozpoczął się proces o handel tematami maturalnymi na terenie lwowskiego okręgowego kuratorium szkolnego. Jak wiadomo, aferę tę ujawniono bezpośrednio po egzaminach pisemnych. Na skutek ujawnienia nadużyć kilkunastu maturzystom unieważniono pisemne matury. W wyniku kilkumiesięcznych dochodzeń w stan oskarżenia postawiony został były urzędnik kuratorium lwowskiego 31-letni mgr Kazimierz Raczek, 28-letni nauczyciel gimnazjalny Eliaz Mehrer i jego 22-letni brat, student Politechniki Józef Mehrer. Na dzisiejszej rozprawie Raczek przyznaje się do winy i obrazuje w jaki sposób wykradał tematy maturalne. Drugi oskarżony Eliaz Mehrer wypiera się wszelkiej winy, natomiast jego brat Józef przyznaje się do winy.

Symptomatyczne zarządzenie

Londyn, 30. 8. PAT. Granica wieku osób werbowanych do armii została przesunięta o 3 lata z 25 do 28 lat.

Sowiecki samolot nad terytorium estońskim

Tallin, 30. 8. PAT. Estońska agencja telegraficzna donosi, że nad terytorium estońskim w pobliżu Narwe ukazał się sowiecki samolot wojskowy, który był ostrzeliwany przez estońską straż graniczną. Samolot ten zawrócił w kierunku terytorium sowieckiego.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary terroru arabskiego

Tel Awiw, 30. 8. ŻAT. Dziś wieczorem odbył się w Tel Awiwie pogrzeb 45-letniego Arahama Berkowskiego zamordowanego wczoraj przez terrorystów arabskich. Berkowski osierocił żonę i 7 dzieci, z których kilkoro pozostaje na służbie rządowej. W pogrzebie wzięło udział 6.000 osób. Samorząd telawijski reprezentował burmistrz Rokach. Pogrzeb minął w zupełnym spokoju.

Poważne rozruchy w Transjordanii

Jerozolima, 30. 8. ŻAT. Z kół arabskich donoszą, że rząd palestyński zwrócił się do ministerstwa wojny w Londynie o wysłanie eskadry samolotów wojskowych. Z Palestyny eskadra samolotów uda się do Transjordanii celem współ-

działania ze strażą graniczną na granicy Saud-Arabia.

Według wiadomości z Ammanu na granicy wybuchły poważne rozruchy. Co do ich charakteru brak na razie bliższych informacji. W związku z tym odbyły się ważne narady wojskowe.

Tel Awiw, 30. 8. ŻAT. W pobliżu wsi arabskiej Sumel niedaleko Tel Awiwu znaleziono ciężko rannego Araba. Rannego umieszczono w szpitalu „Hadassy“.

Paryż, 30. 8. ŻAT. Do Ameryki udał się na krótki pobyt Ben Gurion. Tym samym okrętem powrócili do Ameryki Felix Warburg i Louis Lipsky.

Interwencja Sowietów - nieprawdopodobna

Paryż, 30. 8. PAT. Pakt sowiecko-chiński wywołał w Paryżu duże niezadowolenie. Prasa francuska uważa, że jakkolwiek pakt ten w obecnej chwili zdaje się mieć tylko „moralne znaczenie“, tym niemniej stanowi dowód chęci interwencji sowieckiej.

Prasa zbliżona do Quai d'Orsay, uważa zbrojną interwencję Sowietów na Dalekim Wschodzie za nieprawdopodobną, jednak nie ukrywa niezadowolenia z ogólnych posunięć dyplomacji sowieckiej. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł wstępną „Temps“, który wypowiada opinię, iż pakt sowiecko-chiński, przynajmniej sądząc z pozorów, w tej formie, w jakiej jest znany, nie przynosi istotnie nowego elementu w kryzysie na Dalekim Wschodzie. Najbardziej zasługuje na uwagę fakt, że rokowania, związane z jego zawarciem i podpisaniem nastąpiły w tym momencie, gdy konflikt japońsko-chiński nabiera coraz większych rozmiarów. Niewątpliwie w każdym akcie dyplomatycznym istnieje to co jest widoczne, i to co jest nie widoczne.

Nie można się temu zbyt dziwić, że Japonia

uważa podpisanie paktu za dowód przewagi wpływów sowieckich w Nankinie i za zwiększenie niebezpieczeństwa komunizmu. Istotnie, rząd chiński zawsze był dotychczas przeciwny podpisaniu układu z Sowietami, zaś Ciang-Kais-Szek stale wysuwał, jako cel zwalczanie komunizmu.

Bezpośrednia i zbrojna interwencja Sowietów w konflikcie chińsko-japońskim wydaje się dziennikowi wątpliwa, gdyż sytuacja wewnętrzna Z. S. R. R. na to nie pozwala. Pewna rezerwa polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie — pisał „Temps“ — stanowi kontrast z działalnością dyplomacji moskiewskiej w innych stronach świata, dążącą do pokrzyżowania wysiłków na rzecz zbliżenia narodów i trwałego urugulowania stosunków europejskich.

Można z tego wysnuć wniosek, konkludując „Temps“, że jeśli Sowiety nie chcą narazić się na ryzyko zbrojnego konfliktu nawet tam, gdzie ich stanowisko jest bezpośrednio zagrożone, jak to ma miejsce na Dalekim Wschodzie, to jednak dążą do naprężenia stosunków pomiędzy innymi narodami, byle tylko naprężenie to nie zagrażało ich własnemu bezpieczeństwu.

Po zbombardowaniu parowca amerykańskiego

Koła chińskie są oburzone

Szanghaj, 30. 8. PAT. Agencja Reutersa donosi: Koła chińskie są oburzone pogłoskami, według których parowiec „Prezydent Hoover“ został zbombardowany przez samoloty chińskie.

Ambasador Stanów Zjednoczonych Nelson Johnson odwiedził w Nankinie chińskie ministerstwo spraw zagranicznych, by zwrócić uwagę rządu chińskiego na ten incydent.

Szanghaj, 30. 8. PAT. Według depeszy nadanej z pokładu parowca „Prezydent Hoover“ obywatel amerykański, który zaginął podczas bombardowania statku przez samoloty nazywa się Norman Harnis.

Cholera w Szanghaju

Szanghaj, 30. 8. PAT. Wśród uchodźców chińskich w koncesji francuskiej stwierdzono 8 wypadków cholery.

Z życia naszych chałców

Święto Zbiorów w łarmie krzeszowickiej

Farma rolniczo-warzywna A.H.H. „Akiba“ w Krzeszowicach zakończyła w tych dniach swe żniwa. Para koni zwoziła fary obciążone sнопami, a elektryczna młocarnia puszczona w ruch, odebrała natychmiast ich zawartość.

Przez kilka dni wśród huku i stuku młócono i młynkowano zboże — wreszcie ucichło: praca ukończona. Wynikiem jej worki pełne żyta i owsa, stodoły pełne wymłóconej słomy i plew.

Czym są teraz ciężkie chwile borykania się z trudnościami? Czym zmęczenie, które po dniu pracy przyniata jak ciężka masa ołowiu? Czym „przednówek“ który dopiero co dobrze dał się calucom we znaki?

Wszystko usuwa się w przeszłość, a przed nami jedno wielkie uczucie dumy i radości: Rolnicy żydowscy zebrali plon swej pracy. „Jegiat kapecha ki tochal“.

Wśród entuzjazmu pada myśl — urządzenia Święta Zbiorów na któreby zaproszono wszystkich Żydów, młodych i starych, którzy rozumieją chałcowski czyn, którym droga jest budowa Erec. Niechaj wszyscy cieszą się widokiem tego co stworzono tu dwuletnią, mozolną pracą — niech tworzą radość będzie powszechną.

Niech przybędą Żydzi i oglądają stopy warzyw, które wydobyły z ziemi skrzętnie dłonie ich młodzieży. Niech obejrzą nasze konie, krowy, białe kury, indyki i całe gospodarskie obejście.

Wierzmy, że da to impuls do rozszerzenia farm rolnych, że zdobędzie serca dla żmudnego procesu przewarstwienia młodzieży.

W niedzielę 12 września odbędzie się w Krzeszowicach Święto Zbiorów, połączone z wystawą produktów i egzaminem rolniczym, który umożliwi społeczeństwu przegląd całorocznej pracy chałców.

Śmiertelny wypadek konsula austriackiego

Rzym, 30. 8. PAT. Jak donoszą z Benghazy konsul austriacki i jego córka ponieśli śmierć w wypadku samochodowym w pobliżu Borto Bardia nieopodal granicy egipskiej. Żona konsula odniosła lekkie rany.

Rząd urugwajski mediatorem...

Buenos Aires, 30. 8. PAT. Według pogłoszek krążących w pewnych kołach rząd urugwajski zwrócił się poufnie do rządu argentyńskiego i innych rządów Ameryki południowej w sprawie uznania rządu w Burgos.

Ambasador niemiecki w Salamance

Berlin, 30. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ambasadorem niemieckim w Salamance został mianowany dr von Stohrer.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

„Profesja pani Warren“

SZTUKA W 4. CH AKTACH G. B. SHAWA.

Ostatnią premierą ubiegłego sezonu zaczął nasz teatr miejski nową kampanię teatralną. Nie byłem wtenczas w Krakowie i nie napisałem recenzji, widocznie jednak ciekaw przed losem swolm nie ucieknie. Jestem jednak z tego wcale zadowolony, bo prawdziwa dała mi satysfakcję ta sztuka genialnego kpiarza, tak dyskretnie wyreżyserowana przez dyr. Frycza.

Jest to sztuka naprawdę rewolucyjna, bo rewolucją nie są mityngi ani pochody, ani nawet strajki, lecz rzeczy, które pobudzają do zadumy, zmuszają do konfrontacji, wyrzucają nas z lenistwa i skłaniają nas do zajęcia nowej postawy życiowej. Już starożytni Rzymianie znali zasadę „pecunia non olet“, ale dopiero w naszych czasach uwladomiliśmy sobie że genyza wielkich fortun jest w gruncie rzeczy obojętna. Jedni zdobywają fortuny na dostawach broni, a p. Warren stała się bogata jako ru. chwila i pomyslowa organizatorka rozkoszy seksualnych. Czy naprawdę istnieje jakaś różnica etyczna między tymi metodami?

Paul Warren mogła nawet być wcale porządnym czło. wiekiem w typowym znaczeniu tego słowa. A jej oburzenie napewno było szczere, gdy córka od niej odeszła, a nie chcąc żyć z takich pieniędzy. Czyż dostawcy śmierci nie cieszą się poważaniem w naszym społeczeństwie? Dlaczegoż więc dostawcy rozkoszy mają żyć w pogardzie? Dziś nie jest to już żadną rewelacją, ale temu czterdzieści kilka lat wstecz trzeba było mieć sporo odwagi cywilnej, by rzucić społeczeństwu w twarz takie rewolucyjne herezje. Nie dziwnym się też wcale, że tonąca po

uszy w obłędzie i „cancle“ Anglia, nie chciała długo słyszeć o tej sztuce, którą Shaw mógł w swej ojczyźnie dopiero wystawić po triumfach europejskich.

Ale nie ta „rewolucyjność“ nadaje sztuce rumieńców aktualności, lecz tak charakterystyczny dla Shawa stosunek do nowego pokolenia. Shaw zawsze stał po stronie młodzieży, i przyznaje jej rację — przeciwko rodzicom. Starsze pokolenie jest zakłamanie w swej sentymentalnej obłudzie, odwracając się plecyma do bujnej i grzesznej swej młodzieży a młodzież nawet w swym okrutnym egoizmie jest szczerą, bezpośrednią i miłą. Burzy stare, omieszka kłamstwa i otwiera szeroko okna, starzy zaś, obawiając się przeciągów, uciekają w panicznym strachu. Miła jest nawet czynność tej młodzieży, chociaż jej manier i tak bardzo wiele pozostawia do życzenia. — Nie zawsze można się pogodzić z Shawem, że młodzież ma zawsze rację, nie można mu jednak odmówić racji wtemczas, kiedy w sposób nierzadko cynicznie swawolny, ale zawsze interesujący peroruje, że wychowywać należy raczej rodziców niż dzieci. Te lekcje wychowania, jakie ro. dzicom dają dzieci, są nierzadko bardzo bolesne, a często gęsto się zdarza, że dzieci są zbyt lekkomyślne, zbyt ułatwiają sobie zadanie zbyt pochopnie niszczą stare wartości. To właśnie, że tego rodzaju refleksje budzą w nas sztuki Shawa, świadczy tylko o ich żywotności.

Wspominałem już, że dyrektor Frycz sztukę subtelnie wyreżyserował. Aktorzy grali z dużym umiarem. Tyczy się to zwłaszcza p. Wernle, której powierzono główną rolę. Gra jej była wycienioną i daleką od trywialności. Zdaje mi się nawet, że pewien odcień ordynarności uczyniłby jej kreację bardziej prawdopodobną. Na ogół jednak zabłysła znowu p. Wernle talentem, który szczerze zawsze podziwialiśmy. P. Suchecka z dużą siłą uczucia gra rolę córki, która się buntuje przeciwko matce,

zbyt mało jednak, zdaniem swolm, stonowała swą rolę. So. czysta sylwetkę „buidoga“ kapitalistycznego stworzył p. Kabislak, z werwą rolę łobuzerskiego syna pastora zagrał p. Kallszewski. Dobre sylwetki stworzyli pp. Macherski i Wroński.

Na samo zakończenie uwaga, którą nieestetycznie powtarzam: Zapewniam, że mam dobry słuch, a jednak chociaż śledzę dość blisko, nie zawsze mogłem słyszeć co mówiło na scenie. Akustyka w naszym teatrze nie jest świetna, ale reżyser powinien to właśnie uwzględnić.

M. K.

Występy Szöke Szakalla

„WICEKRÓL“ — komedia w 3. ch aktach M. CONRADA.

Jest to farsa, która ma pretenzję do komedji. Szöke Szakall uznał widocznie za stosowne przedstawić się nam w repertuarze lekkim. Jest to jego dobre prawo, chociaż wolelibyśmy ujrzeć sztukę nie tak łatwą, pozbawioną możliwości farsowych. Moglibyśmy wtenczas przekonać się, czy nasz miły gość jest naprawdę aktorem dużej miary. Narazie stwierdziliśmy tylko możemy niezawodną rutynę, dużą swobodę aceniczną i sztukę żonglowania efektami, niezawasze wybrednymi. Ujmując sympatycznie jego waleczność i szczerą bezpretensjonalność. Jego typ nie, bardzo inteligentnego agenta ubezpieczeniowego jest soczysty i solidnie opracowany.

Zespół nie jest pierwszorzędny. Mille reprezentuje się p. Mattoni aktor o dykcji wyrazistej i ujmującej po. wierczowości. Sympatyczne też wrażenie robią panie Ertzi i Kohler i Trante Abel.

Publiczność doskonale się bawiła, a to przecież było celem gościnnych występów.

M. K.

אנו משהתחלנו בצערה הגדול של ראש-קצתנו צפורה
על מות אביה נחמן מילרוב ויל.
סנטווי' הצופה.

Kronika krakowska

DYZURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A.B. 45, Łobzowska 8, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Plac Zgody 18.

LISTA PIERWOTNA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA ROK 1938

W myśl ustawy o ustroju sądów powszechnych sporządzona przez Zarząd Miejski lista pierwotna osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych jest wyłożona do przejrzania w Urzędzie Ewidencji Ruchu Ludności (plac W. W. Świętych 6, parter) od 1-go do 15-go września 1937 w godzinach od 10 do 12-tej.

Po myśli powołanej ustawy, zarzuty w przedmiocie nie wciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Zarządowi Miejskiemu najpóźniej do dnia 22 września br., a od rozstrzygnięcia Zarządu Miejskiego osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia odwołać się do Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

ZEROWAŁ NA EMIGRANTACH

Do Krakowa nadeszła wiadomość z Nowego Targu, że aresztowano tam oszusta Wojciecha Bełtowskiego, który za obietnice wyjednania u władz potrzebnych dokumentów na wyjazd do Argentyny i Brazylii żądał od emigrantów po 150 złotych.

TRAGICZNY SKOK

Robotnik drogowy Zygmunt Zaprzański z Kąkiny Małej, gm. Wielko-Zagórze, chcąc wskoczyć w bieżnię do pociągu kolejki wąskotorowej pod Kaliną Wielką, dostał się pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala miechowskiego, gdzie dokonano amputacji nogi.

PIORUN OGŁUSZYŁ DWOJE DZIECI

Nad niektórymi miejscowościami pow. miechowskiego przeszła onegdaj gwałtowna burza z piorunami, połączona z ulewным deszczem, wyrządzając znaczne szkody na polach i na drogach. We wsi Witkowiec, gm. Chodów od pioruna spłonęła stodoła Andrzeja Seweryna wraz ze 120 q żyta i pszenicy, wartości około 6.000 zł. W tym czasie od huku pioruna, spośród 5-ga dzieci, przebywających w przyległej od stodoły szopie, dwoje zostało ogłuszonych.

W CZASIE BURZY ZGUBILI PŁASZCZE

Jak już pisaliśmy, podczas meczu piłki nożnej na boisku „Garbarni”, przy ul. Barskiej 1. 3, w czasie burzy uderzył piorun w trybuny i poraził 7 osób.

Na trybunie znaleziono 2 płaszcze letnie, które prawdopodobnie należą do porażonych, a które właściciele mogą odebrać w V. Komisariacie Policji przy ul. Józefińskiej 1. 14.

ZAGINIĘCIE MŁODEGO CHŁOPCA

Dnia 28 bm. o godz. 16, wydal się z domu swego wychowawcy Gwiazdonia Andrzeja, zam. w Krakowie przy ul. Szlak 1. 11, uczeń 3 kl. szkoły powsz. i dotychczas nie powrócił.

CYGANIĄTKO BEZ OPIEKI

W Pogotowiu Opiekunów w Krakowie przy ul. Skwerowej 1. 8, zatrzymany jest Bronisław Kwiek, ur. 1928 r., cygan, pozostawiony bez opieki.

— „WIZO”, SZEWSKA 4 I. P. Biuro Pośrednictwa Pracy czynne w godzinach od 9—12 w południe.



wł.: ARTUR SPIRA

R A B K A
PENSJONAT „ŚWIT”
Tel. 218. pod Zarz.
HENRYKA BECKA

Uprasza o wcześniejsze zamówienia
na świąteczną medytację na miejscu.

Kraków ufunduje sztandary dla swych pułków artylerii

Na podstawie decyzji władz wojskowych wszystkie pułki artylerii w państwie otrzymają sztandary, które zostaną uroczyście wręczone poszczególnym oddziałom przez Marsz. Polski Edw. Śmigłego Rydza w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada br. w Warszawie.

Wobec tego z inicjatywy prez. dr M. Kaplickiego zostało postanowione, że ufundowaniem sztandarów dla stacjonowanych w Krakowie pułków artylerii zajmie się powołany w tym celu komitet obywatelski, który przeprowadzi zbiórkę środków i zrealizuje wykonanie sztandarów. Tym samym szerokie sfery mieszkańców Krakowa będą miały możliwość dania wyrazu serdecznym uczuciom, jakie Kraków wiąże z jego pułkami artylerii, okrytymi chwałą wojenną i cieszącymi

się szczególnym uznaniem i popularnością wśród obywateli miasta.

W związku z tym odbyła się w ub. poniedziałek na ratuszu konferencja wstępna pod przewodnictwem wiceprez. dra Klimeckiego, z udziałem przedstawicieli pułków, starosty dra Wnęka i in., na której ustalono, iż w najbliższym czasie zwołane zostanie obszerne zebranie obywatelskie, które wyłoni komitet zbiorkowy. Poza tym ustalono, że sztandary te wykonane zostaną ściśle według obowiązujących przepisów wojskowych. Postanowiono wreszcie, że komitet zwróci się o składanie ofiar na cele sztandarów do ogółu mieszkańców miasta, instytucji finansowych, przemysłu, kupiectwa, oficerów rezerwy wspomnianych pułków itp.

Zagadkowy zgon młodej kobiety po zażyciu proszków nasennych

Duże poruszenie wywołał w Krakowie zagadkowy zgon młodej kobiety i okoliczności, jakie ze sprawą tą są związane. W świetle krążących pogłosek sprawa przedstawia się następująco:

Przed kilkunastu dniami zgłosiła się do jednego z lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie 22-letnia M. Löfflerówna, skarżąc się na bezsenność. Lekarz po zbadaniu pacjentki przepisał jej proszki, które sporządzono w aptece Ubezpieczalni Społecznej.

Pacjentka udała się do domu i wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, zażyła jeden proszek. Nazajutrz wieczorem zażyła drugi proszek.

Na drugi dzień rano Löfflerówna nie wstała o normalnej porze, wobec czego domownicy chcieli ją obudzić, okazało się to jednak nie możliwe, gdyż wykazywała ona anormalną senność. Wezwano lekarza i przewieziono pacjentkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie po trzech dniach zmarła.

Po śmierci zarządzona została sekcja zwłok, której wynik nie jest narazie znany.

Groźna szajka włamywaczy kierowana przez niebezpiecznego przestępcę trapiła mieszkańców Krakowa

Organa Wydziału Śledczego w Krakowie po przeprowadzeniu dłuższej trwającej obserwacji i dochodzeń, zlikwidowały niebezpieczną, a zorganizowaną szajkę włamywaczy, którzy od dłuższego czasu grasując na terenie miasta, dokonali całego szeregu kradzieży mieszkaniowych.

Organizatorem, a zarazem inicjatorem tych kradzieży był znany tutejszy włamywacz kasowy — jeden z najniebezpieczniejszych przestępców — Władysław Dębski (lat 42), zam. przy ul. Rydlówka 1. 20, który ostatnio odbywał karę 20 lat więzienia za współudział w zabójstwie rabunkowym.

Do pomocy przybrał sobie notorycznych włamywaczy mieszkaniowych i sklepowych a to: Stanisława Szatana (lat 29), zam. przy ul. Rydlówka 20, Franciszka Lenartka (lat 30), zam. w Kobierzynie oraz Karola Laskowskiego (lat 29), zam. w Lagiewnikach. Skradzione rzeczy pozbywali za po-

średnictwem swych paserów Herzoga Kleina (lat 43), właściciela restauracji przy ul. Krasickiego 1. 1, a zam. przy ul. Orawskiej 1. 5, oraz Zelmiana Kleinera, handlarza mlekiem, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 1. 20.

W czasie dokonanych rewizji znaleziono pewną część skradzionych rzeczy, z większych kradzieży mieszkaniowych, przez co uzyskano dla sądu niezbite dowody ich winy. Wszyscy wyżej wymienieni zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu.

Franciszek Lenartek oraz Karol Laskowski, ukrywali się przed policją i dopiero wczoraj zatrzymani zostali przez organa Wydziału Śledczego na gorącym uczynku usiłowanego włamania do mieszkania dr Henryka Gasera przy ul. Długiej 1. 31. Przy wymienionych znaleziono komplet narzędzi do włamań mieszkaniowych.

— **PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO** Dziś we wtorek, dnia 31 bm. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w restauracji Weissbroda (Starowiślna 26) plenarne posiedzenie Zarządu Żyd. Tow. Teatralnego.

Na porządku dziennym sposób prowadzenia teatru przy ul. Bocheńskiej i inne ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **IRGUN HAIWRIM**. Dziś zebranie poświęcone urzędzeniu wieczoru hebrajskiego, w lokalu Klubu Syjonistycznego, Grodzka 71, II. p. Początek o godz. 8 wiecz.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**. Dziś świętna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren” w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, z Janiną Werniczą, T. Suchecką, Fabisiakiem, Kalliszewskim, Macherskim, Wrońskim.

— **ŻYD. TEATR LETNI** Stradom 11. Dziś godz. 8.45 wiecz. dalsze występy ulubionych artystów L. Jungwirtha i A. Grimingera na czele lwowskiego zespołu. Grana będzie sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami „Ojfn szwel fun glik”.

REPERTUAR KINO TEATRÓW

ADRIA: „King Kong”.
APOLLO: „Zamek tajemnic” (Guy Standing).
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena” (HARRY BAUR).
„Tańczący pirat” (Steffi Dunna, Charles Collins).
„Albert VIII” i „Kwartet smyczkowy”.
ROMIEN: „Biały Anioł” (Cathy Francis).
STELLA: Cyrk Marmusa (Wallace Beery) i „Srebrne ostrogi” (Buck Jones).
SZTUKA: „Czarownica z Salem” (Claudette Colbert).
UCIECHA: „Droga do Rio-Janeiro”.
WANDA: „Klub kobiet” (Danielle Darrieux).

KONTRATAK

TYGODNIK

Lwów — Kraków — Warszawa — Wilno — Łódź
Reprezentacyjna trybuna młodego pokolenia żydowskiego w Polsce. — Celem pisma jest skuteczna obrona w walce z antysemityzmem na płaszczyźnie przebudowy gospodarczej młodego pokolenia żydowskiego w Polsce.

Cena egz. 15 gr. Abonament kwartalny zł 1.75.
Adres Red. i Adm. Lwów, Skrytka poczt. 249.

DO NABYCIA W KIOSKACH.

ZAKOPANE „GRANIT”

całoroczny, pełnokomfortowy pensjonat rytualny
MANDELBAUMÓW
uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta
Telefon 12-78.

**Pocztę szyfrową
inserterową**należy wrzucić w ciągu
całego dnia

tylko

do skrzynki

wmurowanej w bramie
przed „Nowym Dziennikiem”
a którą opróżnia się
6 razy dziennie.**Wolne posady**

ADWOKAT w Krakowie
przyjmie natychmiast apli-
kanta ze substytucją w sa-
dzie okręgowym. Zgłosze-
nia pod „Samodzielną” do
Adm. „Nowego Dziennika”
4821g

AKCJA RATUNKOWA
DLA CHORYCH poszukuje
dla swego schroniska w
Makowie ZARZĄDCZYNI ze
ZNAJOMOŚCIĄ robót re-
nowacyjnych. Zgłoszenia Cuke-
rowa Paulińska 30 między
4-5. 3885g

KRYNICA. TANIO i do-
brze spędzisz święta w pen-
sjonacie „MARTA” Zarząd
Braunów. Telef. 287. —
4800kr

RABKA. Całoroczny, peł-
nokomfortowy — rytualny
PENSJONAT STORCHO-
WEJ „JEDYNACZKA”,
tel. 273 (bieżąca i ciepła
zimna woda w pokojach)
uprasza o wcześniejsze za-
mówienia na święta. —

Nauka i wychowanie

STUDIUM TANCA ARTY-
STYCZNEGO A. WACHS.
MAN-ORLIŃSKIEJ. Rynek
32. — Rytmika. Plastyka.
Akrobatyka. Główna
dla dzieci i pań. Przedszkole.
Kursy zawodowe. Wpisy
codziennie od 11-1 przedp.
Wydawanie dyplomów na-
uczycielskich. 3882g

Zarząd Pryw.**Dokształcających Kursów****„WIEDZA”**

Kraków, ul. Pierackiego 14

sawladania P. T. Zainteresowanych, że lekcje na kursach
szkolnych rozpoczynają się we czwartek 2 września od
godz. 15-tej. 4814kr

PRYWATNE GIMNAZJUM
W PIŃSKU poszukuje na
rok szk. 1937/8 nast. NAU-
CZYCIELI: 1) jęz. polskiego
2) zajęć praktycznych dla
dziewcząt, 3) ćwiczeń cie-
lesnych dla chłopców. —
Reflektuje się wyłącznie
na sily kwalifikowane z
PRAKTYKĄ. Oferty z nie-
legalizowanymi odpisami
dokumentów, z dokładnym
życiorysem i referencjami
kierować na adres: A. Go-
linkier Pińsk, Skr. poczt.
Nr. 110. 3889g

Posad poszukują

PRZEDSTAWICIELSTWA
poważnej firmy lub fabry-
ki na okręg Małopolski po-
szukują, branża obojętna,
złożyć odpowiednie zabezpie-
czenie. Nowy Sącz, Skryt-
ka 121. 3898g

UWAGA! Przerabiam ka-
pelusze według najnow-
szych żurnali po 1.40 zł.,
nowe 4 zł. Augustiańska 3,
I piętro. 3620g

DYPLOMOWANA nauczy-
cielka, urodzony pedagog,
wykwalifikowana sily po-
szukuje posady w szkole
powszechnej. Zgłoszenia:
Będzin Poste-restante pod
„Zamilowanie”. 3879g

Zdrojowiska

ZAKCFAE. Wzajemny
„IRUSIA” w Białym, —
Bajtkowej, wykwalifika-
kuchnia rytualna, przyjmuj-
je zgłoszenia. 3874k

GROSZ DZIENNIK Z E B O W MYDEŁKIEM CHERYS**Lokale**

LEPSZA rodzina przyjmie

1 lub 2 studentów na mie-

szkanie z utrzymaniem. —

Zgłoszenia Sarego 8/m. 8.

4796g

WPISY na koncesjonowane

KURSY HANDLOWE

FEINBERGA

Starowiślna 28, codziennie.

**Pryw. GIMNAZJUM Koed.
im. Ks. Hugona KOLLATAJA**

z pełnymi prawami szkół państwowych

w Krakowie, ul. Czapskich 5

ma jeszcze kilka wolnych miejsc w klasach gim-
n. nowego ustroju. Uczniowie (uczennice) którzy przed
wakacjami nie złożyli wstępnego egzaminu do kl. 1.
mogą powtórzyć go 2 września br. o godz. 9-ej rano.
Wcześniej z gloszenia konieczne. 4712k

PROPAGANDOWY KURS

STENOGRAFIJ polskiej i

niemieckiej dla abiturien-
tów i abiturjentekWyższego Studium Han-
dlowego i uczenie gimna-
zjum państwowego i pry-
watnego, — rozpocznie się

1/9. pod kierownictwem

ZOFII SCHÖNGUTOWNY

WV. Świętych 8 front 1 p.

tel. 109.97. Wpisy od 9-13.

OPŁATA MINIMALNA.

4666kr

CZTEROPOKOJOWEGO

komfortowego mieszkania,

śródmieście, poszukuje. —

Zgłoszenia „Pewny płatnik”

Biuro Ogłoszeń Statlera,

Rynek 8.

DWUPOKOJOWE i pokój

Dąbrowskiego 3 — do wy-
najęcia.

TRZECHPOKOJOWE, lub

dwupokojowe pełnokomfor-
towe mieszkanie wolne ul.

Na Stawach 14. 3867g

WPISY

2786k

przyjmuje

ZYDOWSKIE

GIMNAZJUM

ZENSKIE

KRAKÓW

STAROWIŚLNA 1

TELEFON 171-56

GODZ. URZĘD. 10 — 13

SZKOŁA MUZYCZNA im.

St. Moniuszki Kraków, —

Mikołajska 32, tel. 176-16.

WPISY codziennie — godz.

11-13 i od 16-19. Wszyst-
kie przedmioty. — Zniżoneopłaty. Pełne niżki kole-
jowe. 4662kr

ANGIELSKIEGO metodą

psychotechniczną wyucza

Prof. Dr. Roman Thorn. —

Telef 164-57. 3875g

KURSY JEZYKÓW OB-

CZYCH, zatwierdzone przez

Kuratorium, trzyletnie,
dokształcenie Ogólno han-
dlowe, Kraków, Rynek Głó-
wny 23, III. kształca refe-
rentki, sekretarki, korespon-
dentki, buchalterki, tłumac-
zki. Nauka od 8-13. Wpł.
sy 11, 13, 17-19. Wpisowe
do 3 września zniżone. —
Zniżki urzędnikom, niezam-
ożnym. 3723g

WPISY NA KURSY KRO-

JU MODELOWANIA i szy-
cia koncesjonowane przez

Kuratorium dyplomowanej

nauczycielki Stelli HORO-
WITZ-LANNEROWEJ. —Nowoczesna metoda nauki,
Krój modelowy. Osobny
kurs konfekcji dziecięcej.
Świadectwa ukończenia kur-
su. KRAKÓW, KARMEŁLI-
CKA 46. 2393k

DUZY lokal handlowy,

parter i p. połączony win-
da, śródmieście — do wy-
najęcia. Wiadomość: Pl.
Deminikański 4, u gospoda-
rza.

PRZYJME na mieszkanie

uczni z przygotowaniem w

zakresie gimnazjum, ob-
cych języków, ze stałą o-
pieką, lub studenta prawa
z przygotowaniem do e-
gzaminów. Zgłoszenia do
Admin. „Nowego Dzienni-
ka” pod „Doktor Praw”.
3886g

UCZENICA z hebrajskiej

szkoły średniej znajdzie po-
mieszczenie przy lepszejtyd. rodzinie wraz z utrzy-
maniem. Pokój z osobnym
wejściem i pełnym komfor-
tem. Zgłoszenia pod „120”
Admin. „Nowego Dzienni-
ka”. 4715kr

POSZUKIWANY pokój

słoneczny, umeblowany lub

bez, niekupuujący. Zgłosze-
nia „Nowy Dziennik” „Pe-
wny czynsz 25 zł.”. 3880

ELEGANCKI, komfortowy

pokój zaraz do wynajęcia.

Starowiślna 41/3 tel. 161.36

3876g skie.

DWUPOKOJOWE miesz-

kanie pełnokomfortowe —

Kraków—Podgórze, Trau-
gutta 10 do wynajęcia.UCZEN(nica) znajdzie po-
mieszczenie przy intelligen-
tnej rodzinie. Wikt dytu-
alny. Komfort, opieka pe-
dagogiczna, ewent. pomo-
w nauce. Wiadom.: Kraków
Bonarowska 9/9. 3884gPROFESOR GIMN. przy-
mie na mieszkanie ucznia

(uczenice). Oddzielny pokój,

zdrowy wikt, ew. pomoc w
nauce. Zgłoszenia do adm.
„Nowego Dziennika” pod
„Rodzicielska opieka”. —
3882g

DO WYNAJĘCIA lokal na

skład, magazyn lub prz.-
mysł, przecznica Kościusz-
ki. Telefon 107-80. 3866gPOKÓJ na II p. z oso-
bnym wejściem umeblo-
wany lub nieumeblowany,
2 minuty drogi od śródmie-
ścia do wynajęcia od 1
września. Zgłoszenia pod
„35” do Administracji „No-
wego Dziennika”. 4460kr

POKÓJ komfortowy dla

pań do wynajęcia. Mosto-
wa 12/5 I. p. 3871g

JEDNA panienka znajdzie

pomieszczenie przy rodzinie

Bożego Ciała. Nr. 15, I p.
miesz. 11. 3874g

POKÓJ umeblowany dla

pań lub panów z utrzyma-
nłem ew. bez zaraz do wy-
najęcia. Zgłoszenia Dietla
111 m 7. 4624kr**Różne**

WYKWINTNE obłady i st.

wydaje inteligentna rodzi-
na żydowska. BRZÓZOWA
12 m. 3. 2938g

OSZKLENIE okien wyko-

nuje S. Finkelstein, Krzy-
ż 3. Telefon 129-03.

PRZYJMUJE do haftu ma-

szynowego. Wiadomość: Die-
tla 101, drzwi 2.

PRZERABIAM kapelusze

według najnowszych żur-
nali 1.40 „Pola” Kraków —
Węglowa 3, róg Krakow-
skiej. 3877g

SĄD OKRĘGOWY Wydział

II handlowy w Jasle, dn. 14

sierpnia 1937 roku. Ukl.
5/37. Otwiera się postępo-
wanie układowe Samuela
Stiofla kupca w Krośnie i
wyznacza się sędziego s.
okr., T. Pronyszyna jako
sędziego-komisarza, adwo-
kata Dra Abrahama Rubin-
steina w Krośnie jako nad-
zorcy sądowego oraz termi-
ny sprawdzenia wierzytel-
ności na dzień 27 września
i 11 października 1937 o go-
dzinie 9 w tut. Sądzie, sa-
la Nr. 37. 4822krSMACZNE obłady po za-
łożonej cenie wydają się. —

Dietla 111/I p. m. 1.

URZĄDZAM

בנין מן ראש השנה תשנ"ז

pierwszorzędni kan-
torzy i bardzo wygodnie
przy ul. Radziwiłłowskiej
31. Zamówienia przyjmuje
Fränkel Radziwiłłowska 31
3888g**Kupno**

KUPIE wannę w dobrym

stanie. Zgłoszenia Pelten-
baum. Starowiślna 31. —
3892g

NOSZONA MĘSKA DAM-

SKA garderobę kupuje

placę najlepsze ceny Gold-
berg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

3744g

Pełne zadowolenie daje...

GUM..?

BANSAY
ULTRA-SILCO**Sprzedaz**

OKAZJA PRZEDSWIATE-

CZNA. Nowoczesne tapcza-
ny, fotele, otomany itp. naj-
taniej Goldschmidt Krzyża
trzy.

FARBY — LAKIERY

specjalne najtaniej —

„FARBOLASK”

Kraków, Kalwaryjska 32

tel. 149-79.

KRAWATY stare przetarte

przerabiam na nowe Pod

zamecz 22 ofic. II piętro

m. 10. 4668kr

PRENUMERATA w Krakowie z odnośze-

niem i bez odnośzenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w

tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 ła-

mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. atrona 1.25. — Tekst. 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstem

0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratu-

lacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. — Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe

Zł. 10. — Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10. — Nekrologi (klepsy-

dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się

25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.

Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.